Nr. 83. Kraków, Wtorek 20 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Fuchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Co mówił Rutowski.

Kraków, 20 lutego.

(K. s.) Trzydzieści miesięcy przebywał w przymusowej szkole rosyjskiej Rutowski i kiedy wrócił, pierwsze jego słowa były, że to dobra szkoła, bo utwierdziła go w tem, o czem przez całe życie był przekonany, mianowicie, że nie z Rosyą, lecz tylko przeciw Rosyi Polska może uzyskać lepszą dla siebie przyszłość. — Wypadło mu bawić w Rosyi, stykać się z jej kierującymi ludźmi i obcować z duchem rosyjskiego imperyum nie wtedy, kiedy antypolskość tych potężnych czynników była oczywistą, kiedy „obrusienie“ było alfą i omegą rosyjskiej mądrości stanu w sprawie polskiej, ale wtedy, kiedy interes dyplomatyczny i wojskowy nakazał polityce rosyjskiej ukryć pazury, a na łapę zamiast twardej, kłującej iście jeżowej rękawicy włożyć w stosunku do Polaków gładką i mięciuchną rękawicę obietnic, przyrzeczeń szumnych, a gołosłownych i zapewnień słowiańskiego braterstwa.

Niejednego z Polaków zmyliła ta maskarada. Niejeden wziął ją poważnie, łudząc się, że Rosya zwycięska da Polsce to, czego odmawiała bita.. Ale Rutowski tylko uśmiechem niedowierzania odpowiadał na te syrenie głosy. Głosom tym akompaniował tupot milionów nóg carskich wojowników, którzy nieskończonymi swoimi zastępami świadczyli o niezłamanej rzekomo potędze Rosyi. Wiele polskich dusz załamało się pod wpływem tego dotąd niewidzianego widoku całych narodów, setek najrozmaitszych plemion, które w kajdany państwowości rosyjskiej okute szły i szły bez końca budować dalszą potęgę tej państwowości.

Ale Rutowski ostał się. Wielkość cyfry, ogrom rzucanego na rozkołysaną szalę dziejów świata żywego mięsa ludzkiego nie zachwiał go w jego przekonaniu, że duch jest silniejszym niż ciało, że największą siłą jest kultura, a ta po stronie zastępów carskich nie walczy. Nie poszedł tedy na improwizacyę historycznych programów, nie odstąpił ani na włos od przekonania, że miejsce Polski i Polaków jest nie obok Rosyi, lecz przeciw Rosyi. Oparł się wielokrotnym kuszeniom, a kiedy potem wywieziony ze Lwowa błąkał się po Rosyi, przekonywał się codzień na nowo, że czuł trafnie, myślał mądrze, czynił dobrze. Wyjeżdżając z Rosyi dzisiejszej zabrał z niej przekonanie, że jest ona nieubłaganym, niezłomnym wrogiem Polski.

I teraz w kraju opowiada to Rutowski wszystkim i przy każdej sposobności. Ci zaś, którzy go słuchają, wiedzą, że nie mówi z niego już sama stara antyrosyjska tradycya polskiej demokracyi, nie spekulacya książkowa, nie czysto teoretyczna koncepcya polityczna, ale — doświadczenie osobiste, bezpośrednie zetknięcie się z rzeczywistością rosyjską, otarcie się nie o książki, nie o pisma, ale o żywą duszę rosyjską. To nadaje wagę słowom Rutowskiego. Czyni je dokumentami w równej mierze politycznymi, jak historycznymi.

Onegdaj na bankiecie przez obywatelstwo krakowskie ku czci Rutowskiego wydanym, podał on w podniosłem przemówieniu syntezę tych swoich przeżyć i przemyśleń rosyjskich. Cóż powiedział? Oto oczywiście nic nowego, nic takiego, czegobyśmy i przedtem z nim razem na pewno nie wiedzieli. Ale to, co mówił, to było już — — wypróbowane. Złoto prawdy jego słów miało już znaki cechownicze rzeczywistych, najbardziej osobistych i głębokich przeżyć. Te znaki nadają słowom Rutowskiego ową szczególnie wielką wagę i siłę, którą w nich każdy Polak odczuje.

Dzisiaj nie można już myśleć, że cała sprawa z tamtej strony widziana, przedstawia się inaczej. Bo oto właśnie wrócił Rutowski z „tamtej strony“, przyglądał się wszystkiemu uważnie, rozważał wszystko głęboko i ściśle i — mówi to samo, czego my od początku wojny nie przestajemy powtarzać: Rosya jest wrogiem! Zwycięstwo Rosyi jest końcem dla Polski! Tylko mówi jeszcze silniej niż ktokolwiek z pośród nas, bo ma za sobą realizm bezpośredniego przeżycia, ma do dyspozycyi całą pełnię i świeżość niedawnych wspomnień i doświadczeń.

W tem dla nas, przekonanych od początku o konieczności walki z Rosyą, znaczenie słów Rutowskiego. Powrócił do nas z półtrzecia letniej tułaczki, niewoli i wygnania i okazało się, że powrócił z potwierdzeniem słuszności i prawdziwości przekonań tego z dnia na dzień dzisiaj wzrastającego obozu polskiego, który rozumie jasno, że nie ma i nie może być wolnej, lub chociażby tylko — autonomicznej Polski obok — zwycięskiej Rosyi.

Potrzeba, aby słowa Rutowskiego zapadły głęboko w zbiorową duszę polską, aby utorowały sobie drogę do głów najtrudniej pojmujących, albowiem zaiste ostatni już czas rzucić fantomy szkodliwe, a jąć się tej wielkiej pracy nad budową Wolnej Polski, tej pracy, do której odzyskany krajowi nestor demokracyi polskiej tak wielkim głosem przy każdej sposobności nawołuje.

Akcya łodzi podwodnych.

Haga, 20 lutego.

Towarzystwa ubezpieczeniowe w Amsterdamie szacują liczbę **zatopionych okrętów od dnia 1 do 15 lutego na 370.000 do 400.000 ton.**

Możliwości wojny podmorskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 lutego.

„Vossische Zeitung“ pisze:

Czyny naszych łodzi podwodnych przewyższają wszelkie oczekiwania. Nie idzie tylko o to, co bywa zatapianem, lecz jeszcze bardziej o to, co nie może być zatopionem, co się nie pokazuje. Wielka możliwość polityczna, jaką daje wojna łodziami podwodnemi, leży w tem, że **sprzymierzeńcy Anglii, pozbawieni oparcia angielskiego, muszą sami zażądać pokoju i porozumieć się z nami w sprawie warunków, które doprowadzą do trwałego pokoju na kontynencie.** Tylko wówczas opanujemy angielskie niebezpieczeństwo.

Można przewidzieć termin, w którym Francya i Włochy wskutek odcięcia dowozu surowców, pod względem wojskowym i gospodarczym nie będą zdolne prowadzić dalej wojny.

Brutalność, z jaką angielski ambasador w Petersburgu udziela, jak zastępca cara, wskazówki stronnictwom i dworowi, okazuje, **jakie Anglia żywi obawy o Rosyę.**

Premier bawarski o sytuacyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Monachium, 20 lutego.

„Münch. N. Nachrichten“ ogłaszają oświadczenie bawarskiego premiera ks. Haertlinga, który między innemi oświadczył:

Wojna musi być obecnie wśród wszelkich warunków wszelkimi środkami doprowadzona do końca. Teoretycznie możnaby wojnę prowadzić nieograniczony czas, mogą to nawet zrobić nasi wrogowie, atoli pod warunkiem, że utrzymają dowóz środków wojennych z za morza. **Jeżeli chcemy wojnę już teraz zakończyć, musimy ten dowóz udaremnić i przeciąć.**

Wojna zbliża się ku końcowi. Ostatnią fazę wojny przewalczymy aż do końca: do zwycięstwa.

Nieuzasadnione nadzieje angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 20 lutego.

„Aftenposten“ ogłosił wczoraj wieczorem telegram londyńskiego korespondenta, w którym tenże w uderzającej formie ogłosił, że w Anglii panuje przekonanie, iż Anglia stała się panem w kwestyi łodzi podwodnych, jednak trzyma się w tajemnicy liczby zatopionych i schwytanych łodzi. Jest tylko kwestyą czasu, kiedy podróż morską będzie można bez niebezpieczeństwa znowu podjąć.

Biuro Wolffa zauważa wobec tego: Wiadomem jest z licznych doniesień, że angielskie odpowiedzialne koła, jeżeli są szczere, zupełnie inaczej o tem sądzą, jak to opowiada londyński korespondent danego pisma. Wielkiego dożyją tam rozczarowania, jeżeli sądzą, że przez zarządzone przed kilku dniami **zatajanie wiadomości o stratach w okrętach handlowych,** zdołają w publiczność wmówić wiarę, że sprawa łodzi podwodnych została rozwiązana.

Od 1 lutego o zatopieniu łodzi podwodnych nie wiadomo w Niemczech nic w kołach miarodajnych, a jeszcze niezręczniejszem jest twierdzenie o schwytaniu niemieckich łodzi podwodnych. Nie można dość razy powtórzyć: **Kto udaje się na obszar zamknięty, zostanie tam zgładzony.**

Głos rozwagi w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 lutego.

(B. Reutera). Lord Derby wygłosił w Bolton mowę, w której powiedział:

Oczekuję z ufnością ostatecznych walk, ale nie wolno być zbyt optymistycznie usposobionym lub sądzić, że koniec zostanie z łatwością osiągnięty. Sądzę, że Niemcy podejmą gigantyczne wysiłki celem uzyskania przewagi. **W najbliższych czasach nadejdą krytyczne czasy wojny,** będą to pełne sukcesów miesiące, ale nie będzie przewrotów.

Kłopoty aprowizacyjne we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 20 lutego.

„Messaggero“, omawiając niepokojącą kwestyę żywnościową, podnosi, że ceny maksymalne są dostatecznemi zarządzeniami i że nadszedł czas, aby poważnie przystąpić do **rejonowania konsumcyi, gdyż obecnie nie można więcej liczyć na przywóz. We Włoszech musi się teraz pomyśleć o tem, że się żyje w oblężonem mieście.**

Stanowisko Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 20 lutego.

„N. York Herald“ podnosi nagle w znamienny sposób zamiłowanie Wilsona do pokoju. — Dziennik ten dowiaduje się od rozmaitych wybitnych osobistości politycznych, że **Wilson nawet w razie, gdyby jaki obywatel amerykański stracił życie, nie wystosuje formalnego wypowiedzenia wojny.** Dopiero w razie, gdyby przyszło do formalnej bitwy między amerykańskimi okrętami wojennymi a niemieckiemi łodziami podwodnemi, należałoby oczekiwać wypowiedzenia wojny. Może to jednak potrwać jeszcze całe tygodnie.

„Blokada“ portów amerykańskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Lugano, 20 lutego.

„Secolo“ (Medyolan) donosi z Londynu w sprawie krytycznego przesilenia komunikacyjnego w Ameryce:

Wszystkie porty Stanów Zjednoczonych są dosłownie zablokowane przez okręty, które nie chcą wyjechać, zanim nie będzie znany los okrętów, które wyjechały w próbną podróż. **W dokach piętrzą się formalne góry różnych towarów.** Wagonów kolejowych nie można wyładować z powodu braku węgla.

Akcya robotników na rzecz pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 lutego.

„Vorwärts“ donosi, że w nocy z dnia 8 na 9 bm. nastąpiła między przewodniczącym generalnej komisyi gwarectw Niemiec Lagienem i prezydentem amerykańskiej „Federation of Labour“, Gompersem, następująca wymiana depesz:

Czy nie mógłby pan wpłynąć na rząd niemiecki, aby uniknąć zerwania ze Stanami Zjednoczonymi, a przez to wszelkich konfliktów? Gompers.

Lagien odpowiedział:

Niemiecka klasa robotnicza od początku wojny działała na rzecz pokoju i występuje przeciw wszelkiemu rozszerzeniu wojny. Odrzucenie niemieckiej szczerej propozycyi natychmiastowych rokowań pokojowych, kontynuowanie okrutnej wojny wygładzającej przeciw naszym kobietom, dzieciom i starcom, otwarte przyznawanie, że celem wojny nieprzyjaciół jest wyniszczenie Niemiec, wyzwały zaostrzenie wojny. **Wpłynięcie z mojej strony na rząd mogłoby tylko wówczas zapowiadać sukces, jeżeli Ameryka spowoduje Anglię do wstrzymania sprzecznej z prawem międzynarodowem wojny wygładzającej. Apeluję do amerykańskiej klasy robotniczej, aby nie dała się nadużywać za narzędzie podżegaczy wojennych i by nie rozszerzała wojny przez jazdę przez strefę wojenną. Międzynarodowi robotnicy muszą niewzruszenie działać na rzecz natychmiastowego pokoju.**

Tendencyjne stanowisko dzienników amerykańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 20 lutego.

„Central News“ donosi z Waszyngtonu:

Przewodniczący komisyi Senatu dla spraw zagranicznych Stone oświadczył podczas dyskusyi nad projektem ustawy w sprawie **kar dla osób, składających fałszywe oświadczenia w zamiarze wpływania na stosunki z zagranicznymi rządami lub udaremniania zarządzeń rządu Stanów Zjednoczonych:**

Wielkie dzienniki kują niewątpliwie projekty, aby Stany Zjednoczone zmusić do nieprzyjacielskiego stanowiska wobec jednej grupy prowadzących wojnę mocarstw.

Tendencye pokojowe w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 20 lutego.

„Sonn- und Montagszeitung“ donosi:

Londyński „Exchange Tel.“ donosi, że Stuermer **powrócił do Petersburga. Bawił on w Sztokholmie i Kopenhadze, aby zoryentować się w sprawie pokoju.**

W najbliższych dniach **ma się odbyć pod przewodnictwem cara tajna narada.** Weźmie w niej udział niewiele osób, ale jak słychać, **większość tworzyć będą zwolennicy partyi pokojowej.**

Istnieje atoli zamiar, celem sparaliżowania dążeń pokojowych, by Sazonow pozostał w Petersburgu aż do Świąt Wielkanocnych. Jego obecność w stolicy podziała prawdopodobnie hamująco na ruch pokojowy. Mimoto jednak ofenzywa pokojowa, zdaje się, zaczyna sobie torować drogę w całem państwie.

Car niezadowolony z wyniku konferencyi koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 20 lutego.

„Corriere della Sera“ wyraża zdanie, że konferencya petersburska przedstawicieli koalicy nie powiodła się.

Wedle doniesienia „Rieczy“, nawet car oświadczył, że z przebiegu tej konferencyi jest niezadowolony.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lutego.

Urzędownie donoszą 19 lutego:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena i front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na wschód od Lipnicy Dolnej nad Narajówką wysadzili Rosyanie sztolnię minową pod naszemi najprzedniejszymi okopami i szybkiem uderzeniem postępowem obsadzili lej, przeciwuderzeniem dostał się on jednak z powrotem w nasze posiadanie. Na południe od Brzeżan, po silnem przygotowaniu** miotaczami min, **nastąpiła ze strony nieprzyjaciela próba ataku, którą odparto.**

Na Wołyniu skuteczne przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych.

Włoski teren wojny.

Ostatnimi dniami rozpoczęła włoska artylerya się znowu ruszać także w poszczególnych [illegible] **strzeliwano Tarvis. Dziś rano przyprowadziły patrole pułku piechoty nr. 73 z przedsięwzięcia przeciw nieprzyjacielskim pozycyom na wschód od Monte Zebio na północ od Asiago 22 jeńców.**

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad Vojusą nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 19 lutego 1917:

Zachodni teren wojny.

W przeważnych częściach frontu panowała silna mgła, ograniczająca działalność artyleryi i lotników, która dozwalała tylko na ataki wywiadowcze. O czujność załóg naszych okopów rozbiły się liczne przedsięwzięcia nieprzyjaciela. Naszym wywiadowcom udało się przyprowadzić większą liczbę jeńców.

Wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Macedoński front wojskowy: **Utarczki straży przednich i poszczególny ogień działowy. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.**

Co robią Legiony w Królestwie?

Warszawa, 16 lutego.

Zaprawdę, ten kilkunastoletni chłopak galicyjski, który w lecie r. 1914 przywdział szary mundurek legionisty, nie mógł przewidzieć tej twórczej roli, jaką mu historya wyznaczyła! Przez przeszło dwa lata żył na froncie, w polu, lesie, ziemiance, rowach strzeleckich, przebył setki bitew i potyczek, przemierzył całą Polskę z tornistrem na grzbiecie, ładownicą na pasie i karabinem na ramieniu, bronił etnograficznych granic Polski w Karpatach, na pograniczu Besarabii i Polesia, Wołynia i Białorusi.

Dzień 5 listopada położył tej jego działalności tymczasowy kres. Legionista zszedł z frontu zewnętrznego, opuścił ziemiankę, wedetę, zasieki koleżaste. Legiony zostały kadrami armii polskiej, kręgosłupem organizacyi, już nie opierającej się o ideę szlachetnej improwizacyi, lecz o myśl pospolitego ruszenia, usiłnienia i uzbrojenia całego społeczeństwa dla walki z wrogiem. Z legionisty stał się żołnierz polski, a właściwie pierwowzór i nauczyciel żołnierza polskiego, wnoszący w nowe środowisko całą swą ideologię i cały zasób doświadczeń, tak krwawo w ciągu 27 miesięcy nieustannych bojów zdobytych.

Tę nową rolę przyjął legionista z całą powagą i oddaniem się. W środowiskach legionowych w Królestwie, w Zegrzu i Dęblinie, w Górze Kalwaryi w Zambrowie itd. wrze praca intensywna, dokonuje się przetworzenie formacyi zaimprowizowanej, która wskutek nieustannych marszów i walk nie miała nigdy chwili na odpoczynek, na teoretyczne studya, w formacyę stałą, głęboko o najnowsze doświadczenia kunsztu wojennego opartą i daleko w przyszłość sięgającą. Wieści i relacye, dochodzące z obozów i miejsc kwaterunkowych oddziałów legionowych, opisują ciężką, tę wytężoną pracę przetwórczą. Musztra i szkoły wypełniają dzień cały. Artylerya i kawalerya, piechota i oddziały pomocnicze kształcą się i pracują. Sieć szkół, od najwyższych, szkół sztabu generalnego, po najniższe, szkoły podoficerskie, pokrywa całą organizacyę. Niejeden z legionistów, który w swobodnem przebywaniu w polu zasmakowali, w tem środowisku nieograniczonych możliwości, w tej ekscytacyi i naprężeniu całego psychicznego „ja“, jakie wnosi służba frontowa — obecnie wychowuje się w ładzie i żelaznych trybach, obecnie pogłębia wiadomości i wiedzę wojskową. Toteż jeśli mieliśmy przedtem doskonałych bojowców, brawurowych frontowców, to obecna zima tworzy wzorowych kadrowców, świetnie do przyszłych organizacyjnych zamierzeń przygotowane i przystosowane zastępy. A jakie to ma znaczenie, ten w całej pełni uzna, kto zrozumie wagę kadry, jako czynnika wychowawczego. Że Legiony stanowią właśnie tę opokę, na której oprze się budowa armii polskiej, to dla tej armii prawdziwe szczęście. Bo legionista wnosi ten zapał ideowy, z którym w r. 1914 z Krakowa ruszył w pole i który nie tylko nie ostygł się, lecz przeciwnie, wśród [illegible] i przesileń zahartował, pogłębił się; wnosi wreszcie olbrzymią sumę doświadczeń praktycznych, obycie się z rzemiosłem wojennem, niezwykłą sumę inteligencyi, wynikającej choćby z tego, że większość legionistów, to ludzie z akademickiem lub średniem wykształceniem, to najlepsi z tych, jakich młodzież polska w Galicyi w roku 1914 miała.

Lecz prócz tej roli kadrowej, jaką Legiony bieżącej zimy w Królestwie spełniają, roli zrębu organizacyjnego armii polskiej — wyznaczyło im przeznaczenie również i inną, niemniej ważną i szczytną misyę. O niej chciałbym tu pomówić i jej znaczenie z całym naciskiem podkreślić.

Gdy w listopadzie z. r. Legiony przyszły do Królestwa, urządziła im Warszawa, a w ślad za nią i inne miasta kwaterunkowe poszczególnych oddziałów, uroczyste, głośne, huczne przyjęcie. Ruszyły się serca, stopniały sztuczne baryery ideowe, przejawił się sentyment na widok tych, którzy całą wichurę wojenną przetrwali, którzy honor Polski ratowali przed światem w czasach przed 5 listopada. Był to odruchowy objaw garnięcia się społeczeństwa około tych szarych z wyglądu, a jednak gdyby drogocenny klejnot na widnokręgu polskim błyszczących postaci. Festyny, przyjęcia się skończyły. Mowy przebrzmiały, łakocie były zjedzone. Począł się codzień. Tu jednak fizyognomia społeczeństwa była nieco inna... Poczucie swoistości tego żołnierza polskiego musiało się dopiero wyrabiać. Ugruntowywać się musiało przeświadczenie, że to nietylko rzesze, przeciągające z muzyką po ulicach, nietylko garść ideowców, co się rzuciła z Werndlem na słońce szerokotorowe i której brawurę i osobistą odwagę się uwielbia — platonicznie, nietylko wdrodzy chłopcy, których — jak to ojcowie robili — się karmi i głaszcze, jako że zapewne głodni wracają z lasów i pól — ale, że to kość z kości, własna krew, zaczyn własnej przyszłości. Społeczeństwo, które przez dziesiątki lat widziało rosyjskiego żołnierza i przyzwyczaiło się do tego, że żołnierz to element obcy, poza nawiasem trybu społecznego pozostający — musiało z wolna nabierać świadomości, że jest teraz żołnierz własny, właśnie w obręb trybu społecznego wpleciony, właśnie stanowiący oś [illegible]

I to było misyą legionisty tej zimy. Misyą zaprawdę nie łatwiejszą, niż patrolowanie na przedpolu, rozwinięcie się w tyralierę, strzelanie do zewnętrznego wroga.

Legionista opanował front wewnętrzny naszego społeczeństwa. Trzeba było lud oswoić z jego widokiem, stworzyć możność bezpośredniego kontaktu, aby i żołnierz polski miał poczucie, że jest zbrojną ręką tego ludu, i lud zyskał przeświadczenie, że ten żołnierz jest eksponentem jego siły, wyrazicielem jego państwowych dążności.

To się stało, względnie dokonuje się teraz intenzywniej obecnie w Królestwie i dlatego tak szczęśliwą, tak wydatną w następstwa była myśl rozmieszczenia legionistów w całem Królestwie, w każdem mieście i każdej wsi. Gdy w listopadzie z. r. departament wojskowy N. K. N. zorganizował tę akcyę, gdy w wielkich miastach stworzył inspektoraty, w mniejszych komisaryaty, w każdej niemal wsi Królestwa posterunki legionowe — w kołach, dotychczas oponujących werbunkowi, spotykała ta akcya na odpór, krytykę i kontragitacyę. Werbunek potępiono i paraliżowano, oficerom i żołnierzom robiono trudności. Nie rozumieli ci ludzie, że prócz samej funkcyi wojskowej, prócz akcyi werbunkowej, jest w Królestwie do zrobienia i wiele innych rzeczy, że trzeba przełamać lody, że tylko z autopsyi, z bezpośredniego kontaktu, z nieustannego posiadania legionisty na widoku — można przetwarzać nastrój, usuwać nieporozumienia, torować idei czynu i państwa drogę do mózgów, omroczonych stuletnią biernością i jadem, wsączonym przez Rosyę i jej szerokotorowych agentów.

To też kilka miesięcy wystarczyło, by słuszność tych, którzy wszczęli akcyę i każde miasto i każdą wieś Królestwa obsadzili oficerem i żołnierzem legionowym, wykazać w całej pełni. Nie sam werbunek przyświecał tej myśli, lecz zadomowienie się żołnierza polskiego w tych ośrodkach społeczeństwa, które go dotychczas nie znały, lub znali go z relacyj ustnych czy pisemnych, wreszcie z — szkalowań wrogich. Żadna propaganda na rzecz wojska, żadne odczyty i broszury — takiej siły agitacyjnej nie mogły rozwinąć, jak sama istność żołnierza, jak widok jego swoistości — odrębności od wszelkiego innego typu żołnierskiego.

Obecnie widać rezultaty. Zewsząd mnożą się relacye, że dokoła naszych oficerów w miastach i żołnierzy po wsiach, ogniskuje się myśl narodowa, że obchodu narodowego już lud pomyśleć sobie nie może bez uczestnictwa żołnierza polskiego, że w razie potrzeby spieszy o pom

Z życia Polaków w Ameryce.

(Walne zgromadzenie Komitetu Obrony Narodowej. — Komisya poufna o niepodległości Polski. — Akcya pokojowa. — Wielki wiec polski w Nowym Jorku o Legionach i Polsce).

Dnia 20 stycznia b. r. odbył się zjazd doroczny Komitetu Obrony Narodowej w Nowym Jorku. Był to pierwszy zjazd po proklamacyi z 5 listopada. Podajemy poniżej, wedle „Dziennika Ludowego" nieco szczegółów z przebiegu zjazdu.

Zjezd odbył się w wielkiej sali Beethovena przy piątej ulicy w Nowym Jorku. W gmachu sali powiewał w ciągu obrad wielki sztandar polski. Zjazd otworzył o godzinie 10 rano prezes Komitetu Obrony Narodowej, dr J. Zaleski. — W zagajeniu swojem podniósł on ważność chwili, w której zjazd się odbywa i wzniósł okrzyk na cześć wolnej Polski, który delegaci stojąc trzykrotnie powtórzyli.

Zjazdowi przedłożono sprawozdanie Komitetu Centralnego i komisyi Poufnej z działalności za rok 1916. Komisya poufna miała za zadanie prowadzić akcyę polityczną. Komisya ta rozwinęła działalność w kierunku zdobycia państwowości polskiej i w kierunku niesienia pomocy krajowi. Komisya stanęła na stanowisku, że Królestwo Kongresowe było i jest państwem niepodległem, i że Rosya dzierżyła w Królestwie władzę jedynie z tytułu okupacyi wojennej. — W czerwcu 1916 roku rozesłał Komitet Obrony Narodowej memoryał do ambasadorów państw w Waszyngtonie, stwierdzający, że Królestwo Polskie nie jest prowincyą rosyjską, lecz państwem niezależnem od Rosyi i żądający reaktywowania Królestwa Polskiego. Sprawozdanie komisyi zaznacza, że „czas okaże, jaki był udział K. O. N. w akcie przełomowym z dnia 5 listopada". „Bieg życia politycznego potoczył się po linii, w memoryale K. O. N. wskazanej".

Obszernie sprawozdanie omawia akcyę pokojową w Ameryce, udział K. O. N. w tej sprawie i obronę interesów narodu polskiego; zwłaszcza wobec tego faktu, że na terenie amerykańskim grasują rozliczni agenci rządu carskiego. — K. O. N. przez swych przedstawicieli brał udział w przesłuchach w kongresie z Nowego Jorku. Na zjazdach pokojowych towarzystw w Ameryce (zjazd Ligi Pokojowej, czerwiec 1916 r., zjazd komitetu kobiet na kongres pokojowy, grudzień 1916 r.) brali udział i przemawiali reprezentanci K. O. N., odpowiednie rezolucye lub deklaracye składając.

Akcya w sprawie pomocy żywnościowej dla Polski jest w sprawozdaniu szeroko omówiona. Przytoczono tam szereg w tej sprawie ogłoszonych rezolucyj, kablogram do premiera Anglii, jego odpowiedź; następnie wzmożenie akcyi ratunkowej w czerwcu 1916 roku u amerykańskiego Czerwonego Krzyża i akcya u rządu Stanów Zjednoczonych.

Do Kom. Poufnej Obrony Narodowej należeli: dr J. Zaleski, J. M. Sienkiewicz, dr K. Żurawski, S. Rayzacher, T. Siemiradzki, B. Kułakowski, J. Borkowski.

W „Dzienniku Ludowym" znajdujemy interesujące szczegóły o wiecu polskim, odbytym dnia 21 stycznia w Hippodromie w Nowym Jorku, o którym doniosło krótko Biuro Wolffa. „Dziennik Ludowy" donosi:

Na wielkim wiecu niepodległościowym, zwołanym na dzień 21 stycznia przez K. O. N. było obecnych 5 tysięcy Polaków i Polek. Na program wiecu złożyły się: przemówienie prezesa K. O. N. dra J. Zaleskiego, mowy dra L. V. Stanley-Stanislausa z Filadelfii; Daniela F. Cohalana, sędziego najwyższego sądu stanu New-Jork; W. Biskorovanyi z New Jersey i tow. Michała Sokołowskiego, redaktora „Dziennika Ludowego" z Chicago. Orkiestra Columbia Graphophone Co. wykonała polski hymn narodowy, wiązankę polskich pieśni narodowych i hymn amerykański. Rezolucyę odczytali po polsku: tow. B. Kułakowski, po angielsku dr K. Żurawski. Zebrani urządzili owacyę na cześć twórcy zbrojnego ruchu w Polsce, Józefa Piłsudskiego. O entuzyazmie, jaki panował na sali, można wnosić z tego, że zarządzona składka przyniosła około 15 tysięcy dolarów.

Komitet Obrony Narodowej otrzymał telegramy z Polski, które imieniem „Polaków z Europy dziękują braciom w Ameryce za okazaną sympatyę i pomoc w dążeniach do uzyskania niepodległości dla narodu polskiego".

Około 2.500 Sokołów w mundurach, pod przewodnictwem prezesa H. Promisa, zgłosiło się do Komitetu Obrony Narodowej.

Wiec przyjął rezolucyę, żądającą, aby Stany Zjednoczone jeszcze przed końcem wojny uznały rząd niepodległego Królestwa Polskiego, który zgodnie z prawem międzynarodowem powstał na części ziem polskich, uwolnionych od okupacyi wojsk rosyjskich i już rozpoczął swe prace dla dobra i szczęścia narodu polskiego. W dalszym ciągu rezolucyi wiec zasyła życzenia prawym władzom polskim Królestwa, które po długiej okupacyi rosyjskiej, jaka trwała od jesieni 1831 roku do jesieni 1916 roku, powróciły do stolicy naszej Warszawy, aby kierować losami narodu.

Odnośnie do Legionów polskich rezolucya mówi:

„Wyrażamy miłość i najwyższy szacunek dla Legionów polskich, które pod wodzą Józefa Piłsudskiego rozpoczęły w dniu 6 sierpnia 1914 r. walkę narodu polskiego z moskiewską tyranią i do dnia dzisiejszego przelewają swą krew za przyszłość państwa polskiego".

Zebrani na wiecu zaprotestowali przeciw łączeniu losów Polski z Rosyą następującymi słowy:

„Protestujemy przeciw ustępowi, zawartemu w nocie aliantów z dnia 10 stycznia b. r., na mocy którego Polska miałaby powrócić do Rosyi i przyszłość swą mieć znowu zależną od wybryków cara Mikołaja II, który kilka lat temu pokrył Polskę szubienicami i skazał na wygnanie na Syberyę dziesiątki tysięcy jej mieszkańców. Polska musi być wolna i niepodległa, niezależna od żadnego obcego rządu, sama będzie decydować o swych losach".

---

dę i ochronę, że — bez czynnego współudziału w polityce, jako sprzecznej z charakterem wojskowym — nasz żołnierz staje się ośrodkiem myśli twórczej, narodowej, państwowej, że tam, gdzie jest, sama ta jego istność wystarcza, by gwałtownie topniały antypaństwowe czynniki, a rosły państwowe.

I jeszcze jeden niemniej ważny objaw. Oficer legionowy jest jedynie w chwili obecnej eksponentem tego, co jest zadaniem Rady Stanu, jako mającej na celu stworzenie w kraju autochtonicznych urządzeń i instytucyj państwowych. Kiedyś, gdy wytworzą się stosunki normalne a wojną powodowane warunki ustąpią, eksponentów takich ustroju państwowego będzie więcej: będą wyraziciele państwowi skarbu, oświaty, administracyi i t. d. Obecnie Rada Stanu, mająca w pierwszym rzędzie misyę utworzenia armii polskiej, jest dopiero w stadyum tworzenia innych wykładników swych funkcyj rządowych. Natomiast jedynym, który już jest — jest legionista.

I tak też coraz bardziej pojmuje i rozumie to ogół, pojmują i rozumieją nasi oficerowie i legioniści na posterunkach zaciągowych. Jest to bardzo pocieszający objaw. Bez względu na cyfrowe sukcesy dokonuje się tu ważna praca przygotowawcza i przetwórcza. A właściwie cyfrowe te sukcesy są uwarunkowane tą pracą przetwórczą. Bez niej, bez przeorania gruntu, zbioru nie ma. Siejba na zachwaszczonym gruncie byłaby bezcelową. Z tego punktu widzenia misya, jaką spełnia cały aparat, działający obecnie w Królestwie, jest konieczną przesłanką przyszłych zbiorów.

Legiony, acz tej zimy się nie biją, zaprawdę nie wypoczywają. Spełniają dwie misye: wewnętrzną, wojskową, jako kadry armii polskiej, i zewnętrzną, społeczną, jako żywy wyraziciel państwotwórczych sił, jako czynnik, przetwarzający społeczeństwo.

M-n.

Zyski wojenne.

Na zgromadzeniu wyborców w Iczynie poseł do Rady państwa Wichtl, należący do Związku niemiecko-narodowego, poruszył w mowie swojej także lichwę żywnościową i podał — jak donosi „Reichspost" — następujące przykłady:

„W erze wojennego zakładu zbożowego spostrzegamy gwałtowną różnicę pomiędzy ceną kupna, płaconą chłopom, a ceną sprzedaży, którą opłacają konsumenci. Dalsza wadliwość zakładu polega na bezmyślnem rozsyłaniu zboża. I tak na przykład w Moście (Brix) otrzymano zboże z południowych powiatów Czech, natomiast zboże, wyprodukowane w okolicach Mostu, powędrowało do południowych Czech. Dzieje się to w czasie braku wagonów. To samo działo się z ziemniakami.

„Olbrzymie zyski ciągną pośrednicy w handlu bydłem. Pośrednicy, którzy przed wojną nic nie mieli, zostali milionerami. Znajduje się pomiędzy nimi jeden, którego zyski wojenne wynoszą 200 milionów koron, wyraźnie dwieście milionów. Bajeczne zyski mają fabryki skór. Towarzystwo akcyjne Grünfelda w Bernie nie tylko powetowało ogromne straty z lat poprzednich, lecz w dodatku wypłaciło 15 procent dywidendy. Inne towarzystwo akcyjne dało dywidendę w wysokości 65 od sta, a towarzystwo akcyjne w Fünfkirchen, które przed wojną bardzo źle się miało, zamknęło obecnie bilans z czystym zyskiem w kwocie 4,538.516 koron. W jednym roku otrzymał jeden z akcyonaryuszów 674.000 koron.

„Spirytus przynosi milionowe zyski, a mały konsument płaci ceny lichwiarskie. Pewna osoba, znana posłowi, przechwala się publicznie, że „zarabia" tygodniowo na rumie 20.000 koron. Gdy mowca we właściwem miejscu (zuständige Stelle) zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa handlu łańcuchowego, odpowiedziano mu: „Handlarze chcą także zarabiać."

„Zarabiają też ogromnie. Świece, których cena wynosiła dawniej 270 koron za 100 kilogramów, kosztowały w handlu łańcuchowym 840 koron. Ryż z przedwojennej ceny 23 koron podskoczył na 305 koron. Nakładano kary po 300 do 1000 koron, ale co to znaczy. Jeżeli kara ma skutkować, w takim razie musi być większą, niżeli zysk towarzystwa. Dzisiaj można jeszcze w ogłoszeniach dzienników czytać że jest do sprzedania natychmiast wagon mąki, albo grysiku kukurydzianego, albo konserw mięsnych i t. p. Mowca był świadkiem, jak w przeciągu godziny wagon kukurudzy przeszedł w trzecie ręce. Dawniej w Wiedniu wypędzano z kraju lichwiarzy żywnościowych, albo ich palono na stosie. To dzisiaj jest niemożliwe, są jednakże środki do ich poskromienia."

Odczyty krakowskie w Warszawie.

Z Warszawy pisze nasz korespondent:

Cykl „krakowskich odczytów" stanowi obecnie atrakcyę świata kulturalnego stolicy. Gdy bowiem na onegdajszym pierwszym odczycie Macieja Szukiewicza o polichromii kościoła Maryackiego, świetnie opracowanym i doskonale wypowiedzianym — publiczność jeszcze nie stawiła się tak licznie, jakby ze względu i na osobę prelegenta i na temat wykładu wypadło, to już drugi odczyt profesora Stanisława Kutrzeby „Obrzęd koronacyjny w Polsce" zapełnił zupełnie salę Tow. Hygienicznego (następny odczyt z tego cyklu wygłosi prof. Kopera „O insygniach koronacyjnych królewskich"). Prasa warszawska przyjmuje te odczyty z wielkiem uznaniem. I tak dzisiejszy „Kuryer Polski" podaje wrażenia z odczytu:

Źródłowość profesora Kutrzeby jest powszechnie znaną w Polsce. I w odczycie wczorajszym materyał źródłowy był przedstawiony wyczerpująco. Koronacye w Polsce rozpoczęły się właściwie od Łokietka. Rytuał obrzędowy przejęto z przepisów rzymskich, które do nas dostały się przez Czechy i przez to zlokalizowano je w Polsce z temi zmianami. Król na uroczystość koronacyjną ubierał się w szaty podobne do szat pontyfikalnych biskupich. Sam obrządek składał się właściwie z trzech części: uroczystej przysięgi, namaszczenia i włożenia korony. Król ofiarowywał biskupowi koronującemu chleb i wino — ten zaś przypuszczał króla do Stołu Pańskiego. Ściśle polski obrządek datuje się od czasów Władysława Warneńczyka, to jest od 1434 roku. W szesnastym wieku obrządek religijny jest uzupełniony przez różne ceremonie charakterem państwowego. Obrządek koronacyjny królowej był stosunkowo krótszy. Nie wszystkie zresztą królowe polskie były koronowane. Rytuał wzięto z obrzędu rzymskiego w interpretacyi francuskiej. Pierwszy ten rytuał został dla Elżbiety stworzony. Zatwierdzono zaś pierwszy dla Barbary Zapolskiej. Ciekawe, że na tronie polskim 11 królowych było pochodzenia niemieckiego. Z tego osiem z domu Habsburgów. Profesor Kutrzeba odczyt swój zilustrował interesującemi przeźroczami. Sam obrzęd opowiedział barwnie, robiąc dygresye, gdy zachodziły zmiany. Okazuje się, że w Polsce był też zwyczaj, iż król mieczem robił krzyż na znak, że będzie bronił wiary świętej, jak to też ma miejsce w obrzędzie koronacyjnym węgierskim. Tłumnie zebrana i doborowa publiczność za interesujący odczyt podziękowała prof. Kutrzebie rzęsistym oklaskiem.

Kronika.

Kraków, 20 lutego.

Prezydent dr Tadeusz Rutowski odjechał wczoraj po południu wraz z rodziną do Lwowa.

Zgłaszanie się pospolitaków. Magistrat miasta Krakowa (wydział wojskowy Va) zawiadamia, że w dniu dzisiejszym, to jest 20 b. m., wieczorem zakończą przyjmowanie zgłoszeń pospolitaków (1872 do 1891) do stawki pospolitego ruszenia »S« komisye, ustanowione w ogłoszeniu z 10 lutego b. r. dla okręgów II. do VII. Dalsze zgłoszenia, a to ze wszystkich okręgów, przyjmować będzie jeszcze jedynie komisya, ustanowiona dla okręgu I. (plac WW. Świętych l. 6, pałac Larysza) w dniach następnych dwóch, to jest 21 i 22 b. m. — Zgłaszający się dopiero w tym ostatecznym terminie będą ukarani grzywną.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie. We środę, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Zakładu badania środków spożywczych (ulica Zygmunta Augusta l. 1, parter, narożnik ulicy Rakowickiej) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) dr Borowiecki: Demonstracye chorych z kliniki neurologicznej; 2) dr L. Bier, kierownik Zakładu badania środków spożywczych: Mąka i chleb wojenny (wykład z demonstracyami). Po wykładzie zwiedzenie Zakładu.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz trzeci »Zmartwienia pana Hamelbeina«, w których p. Ferdynand Feldman znajduje tak szerokie pole do popisu w kapitalnej kreacyi tytułowej. Lekka a interesująca treść tego wybornego utworu Stefana Krzywoszewskiego, oraz doskonała gra całego zespołu artystów zapewniają »Zmartwieniom« trwałe u nas powodzenie. Jutro wraca na afisz pogodna sielanka p. J. Wiśniowskiego »Pod blask słoneczny«, która w pełni powodzenia ustąpiła miejsca w repertoarze, wystawianym ostatnim nowościom.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powtarza scena ludowa wystawiony z wielkim sukcesem w ubiegłym tygodniu utwór dra S. Frydberga: »Na wakacyach«; jutro dwa przedstawienia: po południu o godzinie 3½ baśń dla dzieci: »Janek i Franek w krainie cudów«, wieczorem zaś stałem powodzeniem ciesząca się u nas operetka O. Straussa: »Dookoła miłości« z pp. Krajewską, Millerem i Minowiczem w partyach głównych.

Na dzieci ewakuowanych ze wschodniej Galicyi ofiarował kino-teatr »Lubicz« dochód ze wszystkich przedstawień, które się odbędą z nowym, niezwykle zajmującym programem, dzisiaj, we wtorek, dnia 20 b. m. Cel szlachetny skłoni niewątpliwie licznych amatorów przedstawień świetlnych do skorzystania z tej sposobności, aby przyjemną rozrywkę połączyć z dobrym uczynkiem.

Akademia na cześć legionistów. Staraniem Związku polskiej młodzieży akademickiej »Znicz« odbędzie się dnia 25 b. m. w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego w godzinach południowych uroczysta Akademia dla uczczenia pamięci legionistów, poległych w walce o niepodległość w latach 1914/16. Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz pomocy wojennej U. U. J. W skład komitetu popierającego Akademię wchodzą: p. Bełdowski, p. Fiałkowska, profesor Heinrich, profesor Kallenbach, dr Janiszewski, profesor Morozewicz, profesor hr. Mycielski, p. hr. Potocka (z Olszy), p. Rollowa, profesor Rubczyński, p. Steinowa, prof. Tokarzowie.

Wystawa »Dziecko w sztuce«. Przed kilku dniami odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy »Dziecko w sztuce«, na którem uchwalono powierzyć referat prasowy p. Jerzemu Remerowi, członkowi tegoż komitetu; dalej powzięto szczegółowe uchwały w sprawie wprowadzenia urozmaicenia i harmonii w samym układzie wystawy. Następnie obecni na posiedzeniu pp.: wicepr. dr Ignacy Dembowski, starszy radca Leonard Lepszy, profesor Jerzy hr. Mycielski, rektor Konstanty Laszczka, dr Tadeusz Cybulski i Jerzy Remer ułożyli szczegółowy program wystawy, zastanawiając się w pierwszym rzędzie nad możliwością pozyskania eksponatów z wiadomych członkom komitetu źródeł. A mianowicie: profesor Jerzy hr. Mycielski zestawił szczegółową listę domów, w których znajdują się bardzo cenne obrazy sztuki europejskiej z przedstawieniem dziecka i obiecał poczynić starania w celu uproszenia właścicieli, ażeby zechcieli wypożyczyć ze swoich zbiorów odnośne obrazy. Wicepr. dr Ignacy Dembowski przyrzekł zaś postarać się o takie obrazy we Lwowie, gdzie wiele znanych rodzin posiada interesujące w tym zakresie zbiory. Zestawiono również listę współczesnych artystów polskich, którzy malowali, czy rzeźbili dziecko, a obecny na posiedzeniu rektor K. Laszczka przyrzekł własne rzeźby i plakiety. W końcu była mowa o plakacie i katalogu wystawy.

Barbarzyństwo. Piszą nam z miasta: Jedna z zagranicznych firm wydawniczych puściła w obieg arcydzieło Grottgera »Wojna« w reprodukcyach... kolorowych, pocztówki, które »zdobią« wszystkie okna krakowskich handlów papierowych. — Jak powszechnie wiadomo, Grottger wykonał swą nieśmiertelną »Wojnę« w dwóch tonach, jaskrawo kolorowane jej wydanie nic wspólnego z Grottgerem nie ma, dokonanie zaś tego wydania jest dziełem najwyższego nieuctwa i barbarzyństwa. Obcy wydawca spekuluje na aktualność »Wojny«. Sądzimy jednak, że ten wydawniczy wybryk zostanie przez naszą inteligencyę skarconym w ten sposób, że kolorowanych parodyj nieśmiertelnej »Wojny« nikt kupować nie będzie.

Komenda twierdzy a węgle. Do rozporządzenia gminy miasta Krakowa oddała tutejsza komenda twierdzy trzy samochody ciężarowe i dwadzieścia furmanek dwukonnych dla rozwożenia węgla po mieście. Wobec braku koni i robotników, ta uczynność w interesie ludności miasta zasługuje na uznanie, ułatwi bowiem rozwożenie i sprzedaż węgla miejskiego we wszystkich dzielnicach miasta.

Ograniczenie oświetlania i palenia. Dyrekcya policyi komunikuje: W wykonaniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 b. m. zarządza się między innemi, co następuje:

Oświetlanie ulic, placów publicznych, pasaży miejskich, dla ogółu publiczności dostępnych, ma być o tyle ograniczone, o ile na to zezwalają względy bezpieczeństwa publicznego. Wystawy, zbiory muzealne, sale licytacyjne i t. d. mają być otwarte tylko w dzień, a oświetlać ich nie wolno, chyba tylko o tyle, o ile wymaga tego konserwacya obrazów i dzieł sztuki.

Zakazanem jest oświetlanie napisów reklamowych tak dla przedsiębiorstw publicznych, jak i prywatnych. Nie wolno również oświetlać szyldów. Okna wystawowe wolno oświetlać z chwilą nastania zmroku aż do zamknięcia lokalu z tem jednak zastrzeżeniem, że na jedno okno względnie na jedną wystawę zewnętrzną przypada tylko jedna lampa. Gazowe lampy mogą mieć tylko jeden palnik, a przy elektrycznych wolno zużytkować najwyżej 60 watów.

Zakazanem jest umieszczanie świateł reklamowych, względnie lamp, na zewnątrz przed hotelami, kawiarniami, domami zajezdnymi i przed wszelkimi lokalami, w których odbywają się zabawy publiczne, o ile względy bezpieczeństwa publicznego tego koniecznie nie wymagają. Również i oświetlanie wszystkich powyższych lokali na zewnątrz ma być do tego stopnia ograniczone, by nie tamować ruchu i o ile tego wymagają względy bezpieczeństwa publicznego. To samo odnosi się do ogrzewania tych lokali.

W hotelach, pensyonatach, sanatoryach, pokojach gościnnych z reguły jedna ubikacya ma być oświetlona tylko jednem światłem, nie wliczając w to klatki wchodowej i schodów. To każde pojedyncze światło może posiadać najwyżej siłę 60 watów.

Oświetlanie i ogrzewanie jadalń wspólnych, salonów towarzyskich, sali do zebrań, klubów i t. d. ma być ograniczone do najniezbędniejszego zapotrzebowania. W czasie, kiedy te wszystkie lokale czyści się i t. d., wolno je oświetlać jak najskromniej. Oświetlanie torów ślizgawkowych ograniczyć należy do »minimum« i to najdłużej do godziny 8 wieczorem.

Również w mieszkaniach prywatnych i gospodarstwach domowych należy oświetlanie i opalanie ograniczyć do »minimum« zapotrzebowania. — Przy oświetlaniu elektrycznem należy przyjąć za zasadę, że na każdy pokój wolno zużyć jedno światło o sile 60 watów, a świecić wolno tylko do godziny 12 w nocy. Tą ilością prądu, którą przydzielono dla oświetlania pokojów, należy także oświetlić przedpokoje, kuchnie, łazienki i wszelkie przyboczne ubikacye.

Wszystkie powyższe przepisy nie mają zastosowania w tych wypadkach, jeżeli prąd elektryczny wytwarzany jest przy pomocy siły wodnej.

Dyrekcya policyi jest uprawnioną do wprowadzenia nawet dalszych ograniczeń oświetlenia i ogrzewania, a nawet wogóle zakazać oświetlania wystaw i okien wystawowych.

Władze bezpieczeństwa są uprawnione każdej chwili wchodzić do lokali publicznych i prywatnych mieszkań, oraz gospodarstw domowych, celem kontrolowania siły oświetlania i opalania, oraz mają prawo kontrolowania zapisków i rachunków tak z gazowni, jak i elektrowni miejskiej.

Przekroczenia powyższych przepisów będą karane przez dyrekcyę policyi.

Komisye policyjne zbadają w mieście wymienione w przepisach lokale i wydadzą osobne wskazówki, oraz zarządzenia odnośnie do oświetlania i opalania tak w prywatnych mieszkaniach, jak i publicznych lokalach.

Przepisy o ograniczeniu opalania i oświetlania obowiązują w całej Austryi od dnia 9 b. m.

Zawody łyżwiarskie odbyły się staraniem wojskowości w niedzielę po południu w parku Krakowskim przy bardzo licznym udziale publiczności. Przygrywała muzyka wojskowa.

Niezwykłe zainteresowanie wywołał bieg pierwszy, w którym brali udział mali chłopcy do lat 10. Palmę zwycięstwa otrzymali: 1) Albert Sumiński, 2) Staś Myszkowski, 3) Artur Sumiński.

W biegu drugim z przeszkodami brali udział uczniowie. Przybyli: 1) Stritzka, 2) Mieczysław Grabowski, 3) Karol Hand.

Bardzo interesującym był także bieg pań. Pierwsze przybyły: 1) Marya Zakrzewska, 2) Lili Liebling, 3) Janina Lubańska. Panna Lubańska bierze stale wybitny udział w życiu sportowem Krakowa.

W czwartym biegu przy pięciu okrążeniach brali udział starsi uczniowie. Nagrody otrzymali: 1) Stanisław Łoś, 2) Fryderyk Zoll, 3) Łuniewski. P. Łoś znany jest z zwycięskich występów w zawodach pływackich.

W piątym, wojskowym biegu, zwyciężyli: 1) Łowczyński, znany cyklista krakowski, 2) Robert Ernst, 3) Arnold Friedel. Lwowianin p. Ruszkowski uległ wypadkowi i wycofał się z zawodów.

Na zakończenie odbyły się popisy pań w jeździe sztucznej i tańcach na łyżwach. Popisywało się 8 par. Ten punkt programu bardzo się zebranej publiczności podobał. Wszystkie panie otrzymały jednakowe nagrody, mianowicie puhary z widokiem Krakowa. Nagrodę startera otrzymał p. Dębiński za piękną jazdę.

W szeregach krakowskich łyżwiarzy zabrakło tym razem p. Stanisława Rudego; wspólnie z p. Eugeniuszem Weissem kierował on tylko zawodami innych współzawodników. Wyścigom przewodniczył podpułkownik Kugel, którego małżonka rozdawała zwycięzcom nagrody. Zawody były doskonale zorganizowane, do czego przyczynił się także porucznik Pelczarski.

Mieszkańcy ulicy Rakowickiej zwracają się za naszem pośrednictwem z prośbą do zakładu czyszczenia miasta o uporządkowanie przestrzeni pomiędzy murem cmentarnym a magazynami wojskowymi na tej ulicy. Przestrzeń ta od dawna jest zasypana nieczystościami, które wydają nieprzyjemną woń z daleka teraz, a cóż dopiero będzie, gdy nadejdą dni cieplejsze? Również części ulicy Rakowickiej obok bramy cmentarnej są ogromnie zanieczyszczone.

Kradzież kosztowności. Do mieszkania p. Józefy Westfalewicz przy placu WW. Świętych zakradli się wczoraj nieznani sprawcy i skradli jej różne kosztowności, wartości kilkuset koron.

Kronika lwowska.

Z politechniki lwowskiej. Na politechnice lwowskiej ma być obsadzona katedra »Encyklopedyi górnictwa, górnictwa nafty i głębokich wierceń«. Termin wnoszenia podań upływa 1 kwietnia b. r. Bliższych informacyj udziela dziekan wydziału budowy maszyn profesor dr Wiesław Chrzanowski.

Fałszowanie kart żywnościowych we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie we Lwowie powstał niedawno przemysł wyrobu fałszywych kart spożywczych. Istnieją już podrobione karty ziemniaczane, cukrowe, chlebowe i t. d. Organom powołanym udało się znaczną część tych kart wyłapać, a winnych używania tychże pociągnięto do surowej odpowiedzialności, oddając ich w ręce władzy. Jak się zdaje, wyrób tych kart fałszywych odbywa się poza Lwowem.

Z ziem polskich.

Lublin. (Powszechne wykłady uniwersyteckie. — Szkoła rolnicza).

Zorganizowane na zaproszenie kół tutejszych powszechne wykłady uniwersyteckie rozpoczęły się dnia 17 lutego b. r. wykładem rektora Twardowskiego ze Lwowa.

Na zebraniu gromadzkiem w Zemborzycach gospodarze postanowili otworzyć u siebie średnią szkołę rolniczą dla chłopców i dziewcząt. Zadaniem jej będzie przygotowanie przyszłych gospodarzy i gospodyń zemborzyckich do pracy na roli. Uczniów nie zabraknie, bo już w roku bieżącym z sześciu szkół czynnych w Zemborzycach, wyjdzie się przeszło czterdzieści dzieci, którym od wakacyj potrzebaby dać możność dalszego kształcenia się. Nie będą go szukać w Lublinie, bo będą mieć własną szkołę w Zemborzycach. Znacznem ułatwieniem w postawieniu szkoły będzie zużytkowanie na ten cel materyału ze starego kościoła.

Kary na gminy w Królestwie Polskiem. W numerze 16 kaliskiego »Dziennika Rozporządzeń« wydrukowane zostało następujące ogłoszenie niemieckiego naczelnika powiatu kaliskiego:

»Odstawa zboża, nakazana mojem obwieszczeniem z dnia 16 stycznia 1917 roku, nie została przeprowadzona przez 10 gmin. Że przez to wystarczające zaopatrzenie polskiej ludności w chleb narażone zostanie na szkodę, o tem włościan uwiadomiłem. Bez względu na to nie uważali włościanie za stosowne wypełnić rozkazów. Obecnie więc nałożone zostały na poniżej wymienione gminy grzywny po 3.000 marek: Kalisz, Kamień, Tyniec, Błaszki, Brudzew, Marchwacz, Kościelec, Iwanowice i Staw. Gmina Zborów, która prawie wcale zboża nie odstawiła, skazana została na 5.000 marek. Wszystkie grzywny muszą zapłacić włościanie. W razie niepunktualnego zapłacenia, odebrane zostanie bydło. Ostrzegam włościan przed dalszem niewykonywaniem moich rozkazów, ponieważ wtedy postąpię z każdym poszczególnym włościaninem w sposób bezwzględny«.

Nagrody za dzieła historyczne. Pisma warszawskie donoszą: Komitet, zarządzający Kasą pomocy naukowej im. dra J. Mianowskiego, w wykonaniu woli Z. Pileckiego, lekarza, który na rzecz Kasy pomocy zapisał fundusz wieczysty z przeznaczeniem procentów na coroczne wynagradzanie autorów prac ku pożytkowi ogólnemu, drukiem ogłoszonych z dziedziny dziejów narodu polskiego, jego języka, literatury i prawa, jak również matematyki i nauk przyrodniczych, mając do rozporządzenia kwotę 1.000 rubli 83 kop. z procentów za rok 1915, przyznał p. Adamowi Chętnikowi 333 rubli 6 kop. za pracę pod tytułem: »Chata kurpiowska«, wydaną w Warszawie w roku 1915; p. Arturowi Górskiemu za pracę pod tytułem: »Ku czemu Polska szła?«, pomieszczoną w książce zbiorowej pod tytułem: »Godło«, wydanej w Warszawie wroku 1915, i p. J. Siemieńskiemu 333 rubli 61 kop. za pracę: »Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej, wykład syntetyczny«, pomieszczoną w »Themis Polskiej« z roku 1915, wydanej w Warszawie.

Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk. W tych dniach odbyło się w Poznaniu roczne zebranie ogólne Towarzystwa przyjaciół nauk. Z okazyi tej »Dziennik Poznański« pisze:

»Liczny udział w tem zebraniu stanowił dowód, że i wśród tego dziejowego kataklizmu, który, jak wszędzie, tak i u nas pochłania powszechną uwagę, nie osłabło w społeczeństwie zainteresowanie się najważniejszą naszą instytucyą naukową. Był to jednak dowód zewnętrzny tylko. Z odczytanych na zebraniu sprawozdań: zarządu, skarbnika i dyrektora Muzeum przekonać się było można, że wypadki wojenne nie zaznaczyły się ujemnie na działalności Towarzystwa, które i w roku ubiegłym nie tylko rozwijało się normalnie, ale nawet poszczycić się może poważnymi w rozmaitych kierunkach postępami. Na szczególną zaś uwagę zasługuje fakt, że coraz szersze koła społeczeństwa interesują się Towarzystwem, biorą ożywiony udział w jego pracach i losach. Jest to objaw, posiadający i z ogólniejszego punktu widzenia poważne bardzo znaczenie. Okazuje się bowiem, że dążenia czysto kulturalne dawniej chociaż nie lekceważone, to jednak niedoceniane, a w każdym razie nie pielęgnowane dostatecznie w naszem społeczeństwie, w ostatnich czasach zdobywać sobie zaczynają w życiu naszem społecznem stanowisko coraz wybitniejsze, gromadzą około siebie coraz więcej i coraz gorliwszych zwolenników. Dążenia te, obejmujące coraz liczniejsze dziedziny kultury, znajdują oczywiście w Towarzystwie przyjaciół nauk, rozwijającem się coraz pomyślniej, najwłaściwsze »ognisko«.

Ze świata.

Naczelnym dyrektorem gwarectwa w Witkowicach po śmierci ś. p. Fillungera został mianowany dyrektor Józef Popper. — Posada ta należy do najlepiej płatnych stanowisk w Austryi.

Zbiór dokumentów o Polsce. W felietonie »Birż. Wiedomosti« rozpisują się szczegółowo o nowem wydawnictwie polskiem w Petersburgu, które wyszło pod tytułem: »Zbiór dokumentów o Polsce« i zawiera różne ciekawe głosy prasy europejskiej, nie wyłączając rosyjskiej i niemieckiej o sprawach polskich. Referent zaznacza, że taka publikacya posiadać będzie nie tylko dla Polaków, lecz i dla Rosyan niemałą wartość, jako dokument chwili historycznej, ale jednocześnie zarzuca wydawnictwu, że mało uwzględniło ono »objawy« entuzyazmu słowiańskiego w Rosyi od początku obecnej wojny.

Odznaczenia. W szpitalu twierdzy Nr 3 w Krakowie otrzymali odznakę honorową II. klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: lekarz sztabowy dr S. Aronsohn, profesor dr St. Maziarski, profesor dr E. Godlewski, prof. dr A. Wrzosek, dr W. Kowenicki, porucznik Mieczysław Kurkiewicz, aptekarz-oficyał Bolesław Masłowski.

Srebrny medal honorowy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: dr Maria Unger, dr praw A. Spingarn, jednoroczny feldw. Wermuth, jednoroczny słuchacz medycyny Stroszyński.

Zmarli.

† **Wandalin Strzałecki.** W Warszawie zmarł w szpitalu Jana Bożego w dniu 14 b. m. wybitny niegdyś artysta-malarz ś. p. Wandalin Strzałecki, jeden z nielicznych przedstawicieli szkoły historycznej, który zajmował niegdyś przodujące u nas w świecie malarskim stanowisko. Urodzony w Warszawie w roku 1855, był uczniem szkoły rysunkowej Gersona. Uzupełniwszy studya swe w Akademii petersburskiej i w Monachium, gdzie uzyskał pięć medali za swe prace, wrócił w roku 1879 do Warszawy, gdzie rozpoczął płodną i gorączkową działalność najpierw w kierunku rodzajowym, następnie w zakresie malarstwa historycznego. Do najcelniejszych jego obrazów należały wizerunki portretowe historyczne Anny Pileckiej, Władysława Jagiełły, Jana Kazimierza, Maryi Ludwiki, Warszewickiego, dalej kompozycye: »Kacper Karliński« (zbiory Towarzystwa zachęty), »Radziejowski«, »Kazimierz Wielki i Esterka«, »Sobieski pod Wiedniem«, »Wychowanie Zygmunta Augusta«, »Otrucie ostatnich książąt Mazowieckich«, oraz »Rekonwalescentka« i wiele innych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 20 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina« komedya St. Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 21 b. m.: »Pod blask słoneczny« J. Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We wtorek, dnia 20 b. m.: »Na wakacyach«, komedya S. Frydberga.

We środę dnia 21 b. m., po południu o godz. pół do 4: „Janek i Franek"; wieczorem: „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na K. B. K.: Personal głównego urzędu pocztowego w Krakowie 117 K 10 h zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Adama Hörla, star. ofic. poczt.

Na Radę opiekuńczą: Syroczyńska 10 K, H. i M. Strażyńskie 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. M. Hupkowej.

Na Rodzinę sierocą: Czajkowa 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Leona Piccarda.

Dla Stowarzyszenia wsparcia biednych uczniów przeznaczyli dyr. S. Spitzer i A. Lilienthal 170 K przysłane przez R. N. jako zwrot (w nr. 81 mylnie wymienione).

Ślub p. MARYI STECZKOWSKIEJ z p. JÓZEFEM HALUCHEM, kontrolorem pocztowym, odbył się dnia 14 lutego b. r. w kościele św. Mikołaja w Krakowie.

1701

Ostatni wykład ks. Jana Urbana T. J. o Kościele na temat: „Znaczenie zasady poza Kościołem nie ma zbawienia" odbędzie się we środę dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1.

1706

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 10 lutego do 16 lutego b. r. sprowadzono: buhajów 193, wołów 19, krów 147, jałówek 84; razem: bydł arogatego 443, cieląt 514, owiec i kóz —.—, nierogacizny 1.037.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 12 sztuk wołów I. jakości od 404 do 475, przeważnie po 420 K; za 3 sztuki wołów II. jakości od 340 do 372, przeważnie po 372 K; za 15 sztuk buhajów I. jakości 400 do 444, przeważnie po 400 K; za 54 sztuk buhajów II. jakości od 340 do 396, przeważnie po 340 K; za 93 sztuk buhajów III. jakości od 193 do 337, przeważnie po 320 K; za 33 sztuk krów I. jakości od 380 do 470, przeważnie po 420 K; za 71 sztuk krów II. jakości od 310 do 379, przeważnie po 340 K; za 38 sztuk krów III. jakości od 166 do 301, przeważnie po 290 K; za 9 sztuk jałówek I. jakości od 400 do 465, przeważnie po 400 K; za 41 sztuk jałówek II. jakości od 320 do 396, przeważnie po 370 K; za 21 sztuk jałówek III. jakości od 180 do 310, przeważnie po 294 K; za cielęta od 252 do 438, przeważnie po 338 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 600 do 820, przeważnie po 752 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, zwiększył się spęd bydła rogatego o 103, cieląt o 32 sztuk, mniej doprowadzono natomiast nierogacizny o 51 sztuk. Skutkiem tego tendencya na targu bydła zniżkowa i tak spadły ceny wołów I. jakości o 26 K, krów III. jakości o 5 K, jałówek I. jakości o 30 K, III. jakości o 7 K, cieląt o 10 K; utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia buhaje I., II. i III. jakości, krowy II. jakości, jałówki II. jakości; podniosły się jedynie ceny krów I. jakości o 20 K na 100 kilogramach żywej wagi. Nierogacizna pomimo gorszej jakości towaru podrożała ponownie o 4 K na 100 kilogramach bitej wagi.

* **Ceny maksymalne na buty w Austryi.** »Prager Tagblatt« donosi, że w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra handlu, zaprowadzające ceny maksymalne za buty, ustopniowane według kosztów wyrobu. Para dobrych butów męskich będzie kosztowała zapewne około 52 K, ale buty te będą miały podeszwy z surogatów skóry. Również dla reparacyi będą ustanowione ceny maksymalne według kosztów szewca. Prócz tego mają być ustanowione ceny maksymalne dla najważniejszych niezajętych gatunków skóry, niższe od dotychczasowych o 30 procent. Takie samo uregulowanie cen ma nastąpić i na Węgrzech.

Fabryki będą miały obowiązek na każdej parze butów wyciskać cenę sprzedaży i przyczepiać do niej kartkę, podającą nie tylko ceny, lecz także materyał skóry, z którego są sporządzone poszczególne części obuwia. Ceny mają być tak wykalkulowane, że cały zysk ponad koszta wyrobu ma wynosić tylko 30 procent; z tego przypaść ma 6 procent fabrykantowi, pośredniczącemu kupcowi 7.2 procent, a drobiazgowcowi 16.8 procent. Drobiazgowiec, sprowadzający towar wprost z fabryki, otrzyma 24 procent zysku. Kalkulacyę cen fabrycznych zatwierdza wojenny Związek przemysłu dla wyrobów ze skór. Podobnie uregulowane być mają ceny butów, zamawianych u szewców. Szewcy mają dostawać 30 procent zysku, a jeżeli robią do miary, mogą sobie za to doliczyć 2 do 3 K. — Izby handlowe mają ustanowić sądy rozjemcze, do których można będzie zanosić skargi na zbyt wysokie ceny za reparacye.

O cenę sacharyny.

W »Arbeiter Ztg« poseł Herman Diamand zastanawiał się nad skutkami bliskiego zniesienia zakazu sacharyny, które rząd zapowiedział. Jak wiadomo, sacharyna ma tylko smak cukru, ale bez wartości odżywczej, jest więc surogatem cukru. Tam jednak, gdzie idzie tylko o smak a wartości pożywne organizmu dostaje w innych składnikach, więc np. przy słodzeniu marmelady, konfitur, ciastek, kakao i t. p., tam wobec wysokich cen cukru lub wobec braku cukru, sacharyna może go bardzo dobrze zastąpić. Za czasów pokoju kartel cukrowy zwalczał sacharynę, a najwyższa Rada sanitarna uznała ją nawet za szkodliwą dla zdrowia, chociaż najwybitniejsi znawcy przemian materyi stwierdzili, że używanie sacharyny jest dla ludzkiego organizmu [illegible] obojętnem. Rząd poszedł za zdaniem Rady sanitarnej, ale wojna wywróciła tę opinię na nice, i rząd rehabilituje sacharynę, jej cena jednak — według rozporządzenia z przed kilku tygodni — ma wynosić tyle, ileby kosztowała ilość cukru o tej samej sile słodzącej. Ponieważ, jak twierdzi komunikat rządowy, siła słodząca sacharyny jest 500 razy większa od słodyczy cukru, przeto n. p. za jeden kilogram sacharyny trzeba zapłacić tyle, ileby się zapłaciło za 500 klg. cukru, wraz z podatkiem. Bliżej jednak tej ceny rząd nie oznaczył.

Z tym niewesołym horoskopem cen sacharyny rozprawia się właśnie poseł Diamand w swoim artykule. Opowiada, że kiedy na pewnej ankiecie kartelu cukrowego zażądał cen maksymalnych na cukier i wyzwolenia sacharyny, jeden z potentatów cukrowych zbył go słowami: „Chyba wtedy, gdy cena sacharyny będzie tak wysoką, żeby odpowiadała słodyczy odpowiedniej ilości cukru". Uważano to wówczas za żart; — któżby bowiem kupował sacharynę, jeżeliby nie była przynajmniej stosunkowo tańszą niż o wiele pożywniejszy cukier? Ale ten żart dziś stał się prawdą.

Kilogram cukru kosztuje dziś 115 hal., w czem zawiera się już podatek 38 hal. Cena ta stoi w jakim takim stosunku do wartości spożywczej cukru. Łatwo zrozumieć, że rząd pozwalając na sprzedaż sacharyny, chce sobie powetować ubytek w dochodach podatkowych, wywołany przez niekonsumowanie cukru, chociaż z drugiej strony możnaby zarzucić, że skoro cukru brakuje, to i tak ubytek w podatku jest nieunikniony, a dopuszczenie sacharyny samo przez się tego ubytku nie spowoduje. Przypuściwszy, że monopolowa sacharyna (rząd przyrzeka wyrób najlepszej sacharyny pod kontrolą) będzie rzeczywiście 500 razy słodszą od cukru, w takim razie opodatkowanie kilograma sacharyny musi wynieść 38 hal. razy 500, to znaczy 190 koron, aby powetowało podatek cukrowy. Ale kilogram sacharyny ma kosztować 575 koron, to znaczy tyle, ile 500 klg. cukru, czyli, że oprócz 190 kor. za podatek trzeba jeszcze zapłacić 385 kor. za — za węglowodany, których w sacharynie wcale niema. Czem można dzisiaj usprawiedliwić takie żądanie? Póki był cukier, można było mówić jeszcze o ochronie przemysłu cukrowego, ale teraz, kiedy cukru niema?

Inna jest sprawa ze stopniem słodyczy w sacharynie. Nie znamy naukowych metod mierzenia tej słodyczy, ale zdaje się, że słodycz sacharyny jest inna niż cukru. Ogólne jest dziś zdanie, że cukier wojenny jest mniej słodki, niż pokojowy, i to nietylko w przenośnem znaczeniu. W dotychczasowym ograniczonym handlu sacharyną tabletki sporządzone z proszku sacharynowego i substancye kleistej są podobno 300 razy słodsze od cukru. Sto takich tabletek waży 6 gramów, to jest mniej więcej tyle co kostka cukru. Ale w praktyce 1 tabletka nie zastąpi jednej kostki cukru, i jak się zdaje nie przewyższa słodyczy cukru nawet sto razy.

Jeżeli fabrykant likieru, marmolady, konfitur lub czekolady doda do swego wyrobu 100 klg. cukru, to substancya jego powiększy się o 100 klg. rzeczywistego materyału spożywczego, co się da spostrzedz w wadze lub objętości. Ale jeżeli zamiast tego cukru weźmie się 20 dkg. sacharyny, to produkt podrożeje o 115 kor. jedynie dlatego, że go posłodzono. Czy jest więc słuszne, żeby za 20 dkg. sacharyny płacić tyle, co za 100 klg. cukru?

Sacharyna mogłaby podczas wojny odegrać rolę uniezależnienia gospodarstwa społecznego od płodów rolniczych, np. przez umożliwienie większej uprawy zboża i ziemniaków, zamiast buraków. Cena jej nie powinna być wyższą od kosztów produkcyi plus podatek cukrowy. Zapowiedź, że się ją będzie sprzedawało w aptekach, także nie odpowiada życzeniom ludności. Powinno się ją sprzedawać tam, gdzie się sprzedaje towar, który ma być przez nią zastąpiony, a więc w sklepach i stowarzyszeniach spożywczych, ostatecznie dla kontroli skarbowej w trafikach. Gdyby chodziło o to, żeby sacharyna nie wypierała cukru — co jest nieprawdopodobne — to można kartę na cukier zastosować, jako podatek kontrolny także do sacharyny.

Powyższy artykuł p. Diamanda pojawił się przed kilku dniami. Tymczasem wyszło nowe rozporządzenie w sprawie monopolu sacharyną, które ogólnikowo zapowiada, że ceny jej będą nieco niższe niż ceny odpowiednich ilości cukru. Znaczy to, że rząd sam uznał, iż nie można w cenach za słodycz żądać także cen za pożywność. O ile te ceny będą niższe, o tem dowiemy się dopiero w połowie marca, kiedy rozpocznie się sprzedaż monopolowej sacharyny. Sprzedawać się ją jednak będzie przecież w aptekach. Rząd nie zamierza sam wyrabiać sacharyny, lecz pozostawi wyrób prywatnemu przemysłowi, o ile możności krajowemu.

Ceny sacharyny aptecznej już podczas wojny szły wciąż w górę. Dziś sprzedaje się ją w rurkach reklamowych, zawierających 25 tabletek za cenę 1 kor., także w pudełkach, zawierających 300 sztuk za 8 koron. Wypadałoby więc po 4 hal., względnie 2.26 hal. za jedną tabletkę. Do osłodzania szklanki kawy trzeba dwóch tabletek.

Nota Stanów Zjednoczonych do Austro-Węgier.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 20 lutego.

Tutejszy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę (Aide Memoire) następującą:

W nocie z 9 grudnia 1915 w sprawie „Ancony" rząd amerykański wyłuszczył stanowisko, na jakiem stoi co do działalności łodzi podwodnych w wojnie na morzu. To stanowisko wyrażone zostało jeszcze przedtem wobec cesarskiego rządu niemieckiego w jasny sposób, a rząd Stanów Zjednoczonych był zdania, że c. i k. rząd został o niem powiadomiony. C. i k. rząd odpowiedział notą z 14 grudnia 1915, w której oświadczył, że ani nie zna dostatecznie wymiany zdań, odbytej między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, ani też nie sądzi, żeby nawet zupełna znajomość tej wymiany zdań w tym wypadku wystarczyła do osądzenia sprawy „Ancony", ponieważ jest to sprawa odmiennej natury. Mimo to c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych w nocie swojej z 29 grudnia 1915 (odpowiedź na notę ambasady amerykańskiej z 21 grudnia 1915) oświadczyło:

„Co się tyczy zasady, wyrażonej w wielce szanownej nocie, że nieprzyjacielskie okręty prywatne, jak długo nie uciekają lub nie stawiają oporu, nie powinny być niszczone, zanim podróżni nie będą przeniesieni w bezpieczne miejsce, — to c. i k. rząd jest w możności przychylić się do tego zapatrywania gabinetu waszyngtońskiego".

Dalej rząd austro-węgierski z okazyi zatopienia Parowca „Persia" w styczniu 1916 roku oświadczył, że chociaż nie powiadomiony o tem zajściu, kierować się będzie zasadami, do których się zobowiązał z powodu sprawy „Ancony", gdyby się miało pokazać, że na Austro-Węgry w tej sprawie spada odpowiedzialność.

Równocześnie z zawiadomieniem rządu niemieckiego z 10 lutego 1916 rząd austro-węgierski oświadczył, że — „jakiekolwiek w jakimkolwiek celu w działa uzbrojone okręty handlowe wskutek tylko tej okoliczności tracą charakter statku pokojowego", i że „ze względu na to, austro-węgierskie siły zbrojne morskie otrzymały rozkaz, by takie okręty traktować jako okręty wojenne".

Stosownie do tego oświadczenia na morzu Śródziemnem zostały — prawdopodobnie przez austro-węgierskie łodzie podwodne — zatopione okręty, na których się znajdowali obywatele amerykańscy. Niektóre z tych okrętów, jak n. p. parowce angielskie „Secondo" i „Welch Prince", storpedowane zostały bez ostrzeżenia przez łodzie podwodne, jadące pod flagą austro-węgierską.

Ambasador amerykański w Wiedniu zażądał wyjaśnień o tych wypadkach, dotąd jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Równocześnie z oświadczeniem niemieckiem z 31 stycznia 1917, które pewne części mórz na wybrzeżach krajów koalicyjnych oznacza jako zagrożone przez łodzie podwodne, c. i k. rząd podał do wiadomości, że Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy, od 1 lutego 1917 począwszy, „wszelkimi środkami uniemożliwiać będą wszelką żeglugę w obrębie konkretnego obszaru zamkniętego".

Z tych wywodów można wnioskować, że zapewnienia, dane z okazyi wypadku z „Anconą" a ponowione w dyskusyi nad wypadkiem z „Persią", we wszystkich istotnych punktach są te same, jakie zawarte były w nocie cesarskiego rządu niemieckiego z 4 maja 1916, które to oświadczenie brzmi: „Aby wypełnić ogólne międzynarodowe zasady o przytrzymywaniu, przeszukiwaniu i niszczeniu okrętów handlowych, takie okręty nie będą zatapiane ani w obrębie ani poza obrębem części morza, ogłoszonej jako obszar wojenny, bez ostrzeżenia i bez ratowania życia ludzkiego, chyba, żeby te okręty uciekały albo stawiały opór", i że te zapewnienia zostały oświadczeniami rządu austro-węgierskiego z 10 lutego 1916 i 31 stycznia 1917 mniej lub więcej zmienione.

Ponieważ wskutek tego rząd Stanów Zjednoczonych ma wątpliwość, jak tłomaczyć należy te oświadczenia, zwłaszcza ostatnie z nich, rząd Stanów Zjednoczonych pragnie dowiedzieć się ostatecznie i jasno, jakie stanowisko c. i k. rząd co do wojny łodziami podwodnemi zajmuje i czy zapewnienia, dane z okazyi wypadków „Ancony" i „Persyi", należy uważać za zmienione lub cofnięte.

Jak się dowiadujemy treść tego „aide memoire" badana jest w ministerstwie spraw zagranicznych co do strony rzeczowej, poczem dana będzie odpowiedź.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 20 lutego.

Agencya Stefaniego donosi o zatopieniu włoskiego parowca „Providenz" przez łódź podwodną. Ta sama łódź podwodna uszkodziła ciężko parowiec angielski „Buranandeuth". Z wybrzeża widziano jeszcze trzeci parowiec w stanie tonącym, a obok niego łódź podwodna.

Londyn, 20 lutego.

Agencya Lloydu donosi o zatopieniu parowca angielskiego „Ronsdalen".

Katastrofa parowców.

Rotterdam, 20 lutego.

Według nadeszłych tu wiadomości, dnia 12 b. m. najechał angielski transportowiec u ujścia Tamizy na minę i zatonął.

Paryż, 20 lutego.

Ag. Havasa: Francuski parowiec „Hermine", pojemności 3810 ton, zatonął; załoga wyratowana.

Dr Helfferich o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 lutego.

Imieniem rządów związkowych sekretarz państwa, dr Helfferich, wczoraj powitał pełne zgromadzenie niemieckiej Rady rolniczej. W mowie swojej wskazał, że chwila obecna jest tak rozstrzygającą i tak dziejotwórczą, jak żadna dotąd w historyi ludzkości. W ostatecznej walce rozstrzygająca rola przypada rolnictwu, które ma odeprzeć wojnę głodową, prowadzoną przez Anglię z Niemcami. Anglia, rozpoczynając tę wojnę, mniemała, że jest wolną od troski o wyżywienie swojej ludności. Teraz angielski minister rolnictwa oświadczył, że wojna rozstrzygnięta będzie na roli angielskiej.

Helfferich omawiał następnie nieurodzaj w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie i Australii, gdzie w roku ubiegłym zamiast 56 milionów ton pszenicy wyprodukowano tylko 36 mil. Anglia w roku ubiegłym przeszło $^{9}/_{10}$ swego zapotrzebowania pobierała z najbliższych okolic, dziś skazana jest przeważnie na Australię, co oznacza trzy razy tak wielki czas transportu niż dla zboża z Ameryki. Nadto zachodzą trudności frachtowe, powiększone przez wojnę łodzi podwodnych. Zapasy Anglii w środkach żywności i środkach wojennych są tak wyczerpane, że konieczny jest dla niej większy regularny dowóz.

Następnie oświadcza Helfferich, że w walce roli angielskiej z rolą niemiecką rolnik niemiecki musi zwyciężyć. Przytacza porównawcze cyfry, uwydatniające wyższość produkcyi rolniczej niemieckiej nad angielską. Wobec tego decydujące zwycięstwo Niemiec nad Anglią zbliża się. Wskazał na dalszą konieczność natężenia sił, jakoteż na ważność dobrego planu gospodarczego dla roku nowych żniw, na konieczne oszczędności aż do żniw i planowej organizacyi dla dostawy płodów rolniczych dla ludności miejskiej. Zakończył oświadczeniem, że jeżeli wszyscy spełnią swój obowiązek, to w r. 1917 tyrania Anglii na morzu będzie przełamana, a dla Niemiec otworzy się wielka swobodna przyszłość.

Ponowne zebranie Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 20 lutego.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą:

Rząd rosyjskie ostatecznie ustalił dzień 27 lutego jako termin ponownego zebrania się Dumy. Wszyscy ministrowie, wśród nich i minister spraw wewnętrznych Protopopow będą obecni na pierwszem posiedzeniu, lecz przy najmniejszej manifestacyi antirządowej opuszczą salę. Rząd nie złoży żadnego oświadczenia programowego, wskaże tylko na reskrypt cara. Kwestya nowych wyborów do Dumy zawisła będzie od stanowiska Dumy wobec rządu.

Pokrowskij o sprawie polskiej.

Korespondent paryskiego „Tempsa" donosi z Petersburga:

Minister spraw zagranicznych Pokrowskij oświadczył, że komisya, powołana do uregulowania sprawy polskiej, ma zupełnie wolną rękę.

Sekretarz stanu Kryżanowskij wyraził zapatrywanie, że **obok zdobycia cieśnin jest odzyskanie Królestwa Polskiego najważniejszym celem wojennym Rosyi.** Przywódca październikowców, Guczkow, wyraził wobec okrespondenta „Tempsa" wątpliwości, czy komisya dla sprawy polskiej odpowie swemu zadaniu. Poseł Szyngarew zapewnił korespondenta, że idzie tu **tylko o formalność, a nie o rzeczywisty czyn.** Senator Neudhardt ostrzegał przed zbyt pośpiesznem załatwieniem sprawy polskiej.

„Temps" zamieszcza w końcu opinię Polaka, adwokata Niedźwiedzkiego w Petersburgu, który wyraził zdanie, że **sprawa polska może być załatwiona tylko przez Polaków samych.**

Eksplozya w porcie archangielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 20 lutego.

„National Tidende" donosi z Bergen:

Podróżny, przybyły tu z Rosyi podaje, że **był obecny podczas ostatniej wielkiej eksplozyi w Archangielsku, który był daleko straszliwszy, niż to podał telegram. Eksplozya nastąpiła w porcie wojennym podczas wyładowywania amunicyi z parowca. Była ona tak strasznej siły, że wszyscy ludzie w obrębie jednego kilometra poginęli lub odnieśli rany. Szkodę obliczają na 50 milionów rubli.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 lutego.

Mianowania w uniwersytecie Jagiell.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: W uniwersytecie krakowskim zostali zamianowani: nadzwyczajny profesor ks. dr Józef Kaczmarczyk zwyczajnym profesorem studyum biblijnego Nowego Przymierza, zaś docent prywatny ks. dr Jan Korzonkiewicz nadzwyczajnym profesorem studyum biblijnego Starego Przymierza.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął na specyalnych posłuchaniach ministra obrony krajowej, marszałka polnego porucznika Jordan Rozwadowskiego.

Cesarzowa przyjęła na specyalnem posłuchaniu ministra robót publicznych br. Trnkę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

OTTO NOWAK

c. k. kapitan-intendant

po ciężkiej chorobie, spowodowanej trudami wojennemi, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 lutego 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego nr 15 wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 3 po południu.

Stroskana żona zaprasza na ten smutny obrzęd Krewnych i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

†

FRANCISZEK WŁODARCZYK

emer. zarządca salinarny, b. radny miasta Bochni

przeżywszy lat 72, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 lutego 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi 20 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 21 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele parafialnym w Bochni.

†

Józef Złota Wolność Brodowicz

emer. c. k. radca leśnictwa

przeżywszy lat 92, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 lutego 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

KAROL RIVO

uczeń VII. klasy gimnazyum Sobieskiego

przeżywszy lat 17, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 lutego 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Reformatów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Za spokój duszy

ś. p.

Antoniny z Zawadzkich Remerowej

odbędzie się

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Msza żałobna

w piątek dnia 23 lutego 1917 roku o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

†

Za spokój duszy

ś. p.

Franciszka Gruczyńskiego

c. k. star. oficyała ewid. obrony kraj.

zmarłego 23 lutego 1916 roku w Krakowie

odprawioną zostanie

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Msza święta żałobna

w piątek 23 lutego b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Tryumf Idei Polskiej! Największe Odkrycie!

„44“

„Księga Tajemnicza“ Złoty Róg.

Trzecie wydanie: 3 korony przekazem: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska 8, Kraków. 1671 1 5

Osoba

umiejąca dobrze gotować, energiczna gospodyni, poszukuje posady. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 28. Stróż wskaże. 1681

Technik-dentysta

wolny od wojska poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Dentysta“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1677 1 3

Wojenne pranie!

Z powodu drożyzny i braku mydła wypróbowałam sposób prania nieszkodliwy bez mydła. Bielizna, która pochłonie 1 kg mydła, może być wypraną kosztem 90 hal. Sposób prania podam każdemu za nadesłaniem 1 kor. przekazem pod adresem: M. Ostrowska, Nowy Targ, ulica Ludźmierska 9. 1592 1 3

Do sprzedania

kilkanaście kamienic w tem wille w Krakowie, w cenie od 70.000 K i wyżej, oraz kilka majątków ziemskich, przeważnie w zachodniej Galicyi.

Poszukuje się do kupna

majątek lasowy rębny, drugi młodszy, majątki ziemskie oraz dzierżawy. 1585 1 9

Wiadomość w Biurze

J. M. Niewiadomskiego

Kraków, ul. J. Szujskiego l. 1.

Zastępca prowizyjny

potrzebny do patent. nieprzemakalnych ruchomych pojeszew z drzewa. Zgłoszenia tylko z poleceniami pod „W. G. 3204“ przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstatte 2. 1588 1 3

Parcela

gotowa pod budowę do sprzedania. Zgłoszenia pod S. 127, przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1683 1 3

Mundantkę rutynowaną

przyjmie kancelarya adwokata Dra Süsskinda, ul. Grodzka 58, od 1 marca 1917. 1696 1 3

Uczeń

z I lub II klasy gimn., najwyżej lat 15, religii rzym. kat., zostanie zaraz przyjęty na praktykę do handlu materyałów, farb i perfumeryi. — Zgłoszenia Jan Porębski, Stryj. 1648 1 3

Realność z ogrodem

przy plantach do sprzedania **bez pośrednictwa.** Zgłoszenia pod adresem: Skrytka pocztowa 69, Kraków. 1685 1 3

3000 fl.

wina Mailberger, loco Bielsko, wraz z opakowaniem po cenie K 4·30 za flaszkę poleca handel win **R. Bichterlego spadkobierców, Bielsko.** 959 16 0

Na Kraków i okolicę

poszukuje się zdolnego zastępcy, dobrze znanego pomiędzy handlowcami, do sprzedaży pierwszorzędnego surogatu mydlanego za prowizyę. Zgłoszenia z podaniem poprzedniej działalności pod **„Z. 1667“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1667

Spółka Kredytowa i handlowa w Przeworsku

kupi 20 q cykoryi mielonej. O oferty z próbkami prosimy odwrotnie. 1666 1 3

Potrzebna

kucharka-gospodyni

w średnim wieku, dla samotnego mężczyzny na wieś. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, które nie będą zwracane pod: **Gospodyni,** Rudnik nad Sanem. 1695 1 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1331 7 8

Przechodząc

z ul. Batorego l. 7, na plac Szczepański l. 6, zgubiono złotą broszkę w kształcie agrafki, z kamieniem „mondschein“, wartości 70 koron. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić na plac Szczepański l. 6, II p., gdzie otrzyma nagrodę. 1374

Do wynajęcia

dwa pokoje umeblowane, łazienka, elektryka, od 1 marca. Ul. Siemiradzkiego 27, na lewo, parter. 1686 1 2

Dwa pokoje

frontowe, umeblowane, z przedpokojem, zaraz do wynajęcia. Ulica Szczepańska 9, II p., między godz. 2—4 po południu. Marya Domańska. 1675 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje umebl., elektr., łazienka. Ul. Piotra Michałowskiego 6, parter, między godz. 3—5 po południu. 1672 1 3

Zawiadowca

obznajmiony z odbiorem i obliczeniem drzewa, poszukiwany na wyjazd, do małej, taniej miejscowości w Galicyi. Wynagrodzenie miesięczne 300—400 K. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem wieku i praktyki pod „Zawiadowca“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1673 1 3

Panny biurowej

biegłej w języku polskim i niemieckim, umiejącej pisać na maszynie, poszukuje firma „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska 7. Zgłaszać się można między godz. 12 a 3 po południu. 1657 1 3

Resztki okazyjne

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki i brokaty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 1653 1 4

Jednorazowe golenie

4 h kosztuje, najzdrowszym na świecie preparatem praw. ochr. „Parseval“ do usuwania włosów. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i **został za nieszkodliwy uznany,** goli bez brzytwy i bez mydła. Włosy usuwa bezboleśnie w 8 minutach. Pakiecik na 30 razy wraz z garniturem kosztuje 3 K. za zaliczką, opłatnie. K. Perlberger, Kraków, ul. Dietla 36, ofic. 1668 1 8

Języki:

Angielski

Francuski

Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

107 17 0

Pianino

używane kupię. Ul. Szewska l. 23 Bierońska. 612 2 3

Magistra farmacyi

i aspiranta poszukuje apteka Fert Grajewskiego w Krakowie. 1289 7 10

Potrzebny zaraz

subjekt cukierniczy uzdolniony, oraz uczeń starszy, jak również uczeń z lepszej rodziny, ze szkół średnich, na naukę zawodu cukierniczego. Zgłoszenia w rest. J. Michalik, cukiernia, Kraków, ul. Floryańska l. 45. 1381 5 10

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 1048 9 10

Handel żelaza

Józefa Fertiga

Kraków, Szewska 5

poleca w wielkim wyborze piece Dauerbrand, wagi decymalne i stołowe, oraz kasy ogniotrwałe i kasetki podręczne po cenach najniższych. 953 1 4

Za nadesłaniem opłaconej koperty na odpowiedź, za darmo doradzę każdemu, jak wyleczyłam moją astmę, długoletni krztusiec i

cierpienia płuc.

Środek ten domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Adres: B. Kolerska, Wrchowitz obok Pragi, Czechy.

Tysiące podziękowań.

Wielmożna pani!

Dziś piszę i dziękuję WPani za tak cenną doradę. Zioła Betleemskie i Likier Jerozolimski przyniosły mi w mych cierpieniach znaczną ulgę. Byłam bardzo chora i nie mam słów na podziękowanie WPani za taki cudowny a skuteczny środek. 977 8 6

Lubartów. Helena Capp...

Nauczycielka

gry na fortepianie udziela niedrogo lekcyj. Zgłoszenia pod **„Muzyka“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1698 1 3

Służącej do wszystkiego

umiejącej gotować, obznajomionej z gospodarstwem wiejskiem, poszukuje dwór Pogorzyce, poczta Chrzanów. 1691

Panna

z ukończoną **Akademią handlową,** z 3-letnią praktyką biurową, poszukuje posady. Stenografuje, pisze biegle na maszynie oraz włada językiem niemieckim. Zgłoszenia pod **„A. S.“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1699 1 3

Trzy pokoje

przedpokój, kuchnia z nyżą, spiżarką, łazienką, na pierwszem piętrze w Podgórzu, ul. Kołłątaja 16 do wynajęcia od 1 kwietnia. Oglądać można od godz. 10 do 12 z rana. Co do wynajmu: Kraków, ul. Wiślna 10, II piętro. 1697 1 5

Poszukuje się zaraz

umebl. pokoju z kuchnią, elektr. światłem lub z kuchenką gazową — lub też ze wspólnem użyciem kuchni dla dwoch pań. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1702 1 3

Instruktorki robót ręcznych

(robót szydełkowych, dzierganych, siatkowych, haftu, koronek) z rutyną i zdolnością nauczania, poszukuje Liga Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 1361 3 4

Jadalnia urzędnicza

wydaje tanie i smaczne obiady zarówno dla członków jak i osób, nienależących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska 11. 1462 0 16

Poszukuję

młynarza do samodzielnego prowadzenia młyna walcowego. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia pod „Młynarz“, Hotel Europejski, Kraków. 1357 5 5

Dom większy

(o 30—40 pokojach), nadający się na pensyonat, wynajmę wraz z urządzeniem w Zakopanem lub w Karlsbadzie. — Zgłoszenia pod **„Pension“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1255 3 5

Surogat cytryny.

Zamówić zaraz przesyłkę na próbę brutto 5 kg

Citrollo

za 76 K za zaliczką. Wobec panującego braku cytryn dla każdego kupca niezbędny surogat. Do herbaty lub lemoniady wystarcza kilka kropli.

Ignacy M. Kohn Berno (Morawy).

1714 1 3

Posada magistra(try)

względnie asystenta(tki) w miejscowości górskiej, na l. Kraków—Zakopane korzystnie do objęcia. — Uprawnieni do substytucyi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych pod **„Popielcowy“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1460 3 3

Zarząd dóbr Okocim poszukuje wytrawnego

ekonoma

lub **adjunkta gospodarczego** na folwark 400-morgowy. Zgłoszenia, opatrzone odpisami świadectw, w razie nieprzyjęcia nie zwraca się i pozostaną bez odpowiedzi. 1470 3 3

Podróżującego

na Kraków i Galicyę poszukuje hurtowny skład kartek widokowych i towarów galanteryjnych. **Adam Łącki, Kraków,** pl. Matejki 1 8. 1482 2 3

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 1092 13 20

Poszukuje się

energicznego inżyniera, dobrze obznajomionego z działem **instalacyi centralnego ogrzewania, wodociągów i g. z. i.,** któryby ewentualnie mógł zostać kierownikiem większego przedsiębiorstwa. **Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, 3 Maj l. 5 pod Inżynier.** 1455 2 3

KINO LUBICZ

ul. Lubicz 15, obok dworca osobowego

od 20-go do 26-go lutego włącznie

III. Program dla młodzieży. Nadzwyczaj ciekawe. Podróże i polowania R. Schumanna po Afryce. — Zima na Semeringu. — Przemysł porcelanowy. — Aktualności wojenne.

Początek przedstawień 20, 21, 22 lutego o godz. 4, 5½ i 7½; **w dniach 23, 24 i 26 lutego o godz. 4-tej.** 1719 1 6

Futro soboloowe męskie

kilka pięknych pierścionków, lustro posrebrzane na toaletę i obrazy w ramach, za bezcen do sprzedania w 1607 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

I-sza przez Wys. c. k. Radę Szkol. Kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „HERMES“

pod kierownictwem Jana Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.

przyjmuje wpisy na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej,** stenografii, korespondencyi, **pisania na maszynach** i t. d. **Ceny niskie.** Udogodnienia w opłatach. 1580 2 10

Licytacya

domu przy ulicy Siemiradzkiego 2, odbędzie się w Sądzie powiatowym w Krakowie **dnia 14-go marca b. r.** do E. IX 578/16. Bliższe wiadomości (bezinteresownie) Dr W. M., ul. Lenartowicza 3, III p., na lewo. 1608 2 3

Magazyn mód

pod firmą

D. SCHREIBER

w Krakowie, ul. Floryańska 32

poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detalicznie i hurtownie. 1491 3 0

Zdolny kupiec

z wieloletniem doświadczeniem, biegły w języku niemieckim, polskim i ruskim w słowie i piśmie, obecnie czynny w znacznem Towarzystwie akcyjnem na kierowniczem stanowisku, pragnie zmienić posadę. Poszukuje przeto samodzielnego stanowiska, wymagającego zaufania, jako pomocnik szefa lub jako samodzielnie kierujący prokurzysta. Zgłoszenia pod G. M. I. P. K. 677 przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 1486 2 2

CZARUJĄCĄ PIĘKNOŚĆ

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idetsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, wrzodziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Pisać natychmiast: V. Jelinek, Wiedeń 58, Fach 52, Oddz. 3. Marka na odpowiedź pożądana. 1687 2 8

Skrzetuska z Berlina

poszukuje w Krakowie mieszkania, nowocześnie urządzonego, na pensyonat z 8 do 14 pokoi, ewentualnie więcej. Informacyj udzieli J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 1679 1 6

Biuro spedycyjne

Adolfa Sterna w Krakowie

przy ulicy św. Jana l. 13

uskutecznia wszelkie ekspedycye w kraju i zagranicą. Własne magazyny do przechowania przesyłek, oraz mebli. — Transporty i przewózki patentowanemi wozami meblowemi. — Dostawa przesyłek. 911 6 10

Ogłoszenie.

Prezes **Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Nowym Targu** zaprasza P. T. Członków na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu Towarzystwa, **dnia 28 lutego b. r.** o godzinie 2 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Powzięcie uchwały co do rozdziału zysku;
5) Wylosowanie 3 członków Rady Nadzorczej i wybór tylu członków w miejsce wylosowanych;
6) Odczytanie protokołu z lustracyi, przeprowadzonej z ramienia Związku dla stowarzyszeń;
7) Wnioski i interpelacye.

Nowy Targ, dnia 15 lutego 1917.

Henryk Fischgrund sekretarz. 1715 **Bronisław Polak** prezes.

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 20 i 22 K; białego 24, 26, 35 i 45 K; przewybornego białego, dartego 65 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 40 K. ½ kg puchu 10 K i 11 K; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 55 K; szarym półpuchem 58 K; białem pierzem 60 i 65 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełniona szarem pierzem 36 i 38 K; białem 40 i 42 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 46 i 48 K; z białem 50 i 54 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 9 K 50 h, 10 K 50 h; z białem 12 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 12 K; z białem 14 i 16 K. **Wysyłka opłatnie za pobraniem.** Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 457 6 12

Uczeń

kl. 7 gimn. przyjmie korepetycyę. Zgłoszenia pod **„Korepetytor“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1601 3 3

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższ. wykształ., żon., w średn. wieku, z wszechstronną długoletnią prakt. w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany dokładnie z manipul. pługów parow. i motor., znający się także na budowie wszelkich budynków, przyjmie stosowną posadę. Zgłoszenia: L. Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 1597 2 5

Obrazy oryginały

Axentowicza, Ajdukiewicza, Fałata, Pochwalskiego, Ruszczyca, Wyczółkowskiego, Kossaka, Tetmajera, Stanisławskiego, Malczewskiego, Sichulskiego i Zmurki sprzeda Zofia Wiśniowska. — Oglądać można od godz. 10—5-tej: ul. Pijarska 9, I piętro. 1073 0 10

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 1536 3 3

Drogueryą

Kraków, Szewska 5, przyjmie zaraz **pomocnika,** oraz miejscowego **praktykanta** z 4 kl. gimn. 1599 3 3

Restauracya

Browaru akcyjnego w Tenczynku jest pod korzystnemi warunkami każdej chwili do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje Browar akcyjny w Tenczynku. 1590 3 3

Bandaże

na przepukliny (bruch) pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne i sznurówki dla pań. Podopaski miesięczne dla pań. Bandaże na żylaki nóg. Bandaże przeciw zgarbieniu. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 1593 3 5

Z dużą praktyką jako

majster odlewni

żelaza poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **M. T. G.,** poste restante Kielce (Król. Polskie). 1543 3

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II. gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie. Mały Rynek l. 7. 1575 3 3

Jest do oddania

większa restauracya w Krakowie. Zgłoszenia piśmienne pod **A. B. 6600** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1582 2 3

Rynek 30

do wynajęcia zaraz duży sklep, stajnia i wozownia, przydatna na magazyny, od 1 kwietnia b. r. sklep. — Wiadomość u stróża. 1586 3 3

Kupuję

lub przyjmuję w komis stare sztychy, rękopisy, obrazy, monety i książki. K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. 1567 2 5

Kawiarnia

w dobrem miejscu i dobrze prosperująca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Bakowska l. 3. 1552 4 4

Praktykanta biurowego

poszukuje Emil Silberbach, skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych, ul. Wielopole l. 15. 1553 3 3

Domek

składający się z 6 ciu ubikacyj, z dwiema piwnicami, ogrodem i blisko z 2 morgów gruntu, do sprzedania na Zwierzyńcu, ul. ks. Józefa, l. 161 (na wprost koszar). 1554 8 3

Mieszkanie

dwupokojowe z kuchnią, przedpokojem, umeblowane, światło elektryczne, słoneczne, z balkonem, I p., ul. Batorego 7, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wskaże dozorca między godz. 4-tą a 6-tą. 1601 3 3

Do wynajęcia zaraz

umeblowane 3 pokoje wraz z przedpokojem i kuchnią w pobliżu plant. — Wiadomość: ul. Lubicz 2, połać parter prawy, od g. 2—4. 1605 2 5

Panna

przystojna, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje posady u samotnego mężczyzny lub na plebanii. Zgłoszenia pod „Gospodyni“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1606 2 2

Zofia Hałkalukowa

z Obertyna, pow. Horodenka, ma w Administracyi „N. Reformy“ list od męża Piotra. 1489

Tadeusz Majewski

podpor. III/1 p. p. Leg., poczta polowa 378, prosi o udzielenie mu wiadomości o **Edmundzie Jaremkiewiczu,** absolwencie seminaryum w Zaleszczykach. 1441 3 3

Do wynajęcia

pokój wspólny z akademikiem. — Ewentualnie i utrzymanie. Wrzesińska 7, m. 10. 1498 2 2

Zapłacę dobrze

za pośrednictwo taniego kupna w mieście lub za — interesu, spółki posady etc. Zgłoszenia list. pod Staś przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1509 3 6

Młoda

inteligentna panna poszukuje odpowiedniego zajęcia, ewent. za kaucyą. Zgłoszenia pod **L. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1516 8 3

Dla pani

lub panienki z kursów mam pokój umeblowany, piękny i czysty z obsługą i utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Aleja Słowackiego l. 19, parter. 1532 3 3

Osoba

młoda inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie, umiejąca szyć, poszukuje posady do zarządu domu, we dworze lub na plebanii. H. K. Sanok, ul. Podgórze 405. 1534 3 3

Kupię

majątek ziemski 100—150-morgowy, z lasem lub bez, w okolicy Przeworska, Przemyśla lub Jarosławia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: S. Ryba, Jarosław, Rynek l. 2. 1538 3 3

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 1541 2 5

Hipoteka

I-sza po banku z wysokiem oprocentowaniem na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: ulica Straszewskiego l. 25, oficyny, III p., drzwi 7. 1551 3 5

10 wagonów

dachówek cementowych sprzeda wprost fabryka dachówek. Zgłoszenia pod „Dachówki“, Hotel Europejski, **Kraków.** 1129 9 10

Poszukuje się

w celu kupna, kasy „National“, którąby markowała do 1000 koron, a dodawała do 100.000 koron. Zgłoszenia z podaną wartością przyjmuje Administracya „N. Reformy“. pod **B. Z. 5.** 1186 7 10

Dla cegielń

papier szybrowy, 15 i 17 cm. szeroki, nadszedł do składu papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. 1411 3 5

Pożyczki

dla wszystkich urzędników i emerytów wyrabia zastępca Tow. oszczędności Mester, ul. Wrzesińska 8, od godz. 1—2 po poł. i od g. 7—8 wieczór. Marka na odpowiedź. 1132 2 3

W aptece

Maurycego Goldflussa w Dębicy znajdzie natychmiast umieszczenie **aspirant farmacyi** z rozpoczętą praktyką, lub młodszy asystent. 1457 2 5

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 1268 0 10

Na dowolną stopę

procentową można obliczyć odsetki od każdego kapitału i na każdy okres czasu w sposób prosty i łatwy za pomocą nowych tabel procentowych, które ułożył i wydał Ferdynand Dyrna, urzędnik Towarz. oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka zgrabna, formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, ce na 3 K. Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła pocztą opłatnie wydawca. 1308 5 12

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia p. d. „Doświadczenie“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1324 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 1335 5 20

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, **hotel Nordbahn.** Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 21 0

Uczeń

z dwuletnią praktyką handlową z działu korzennego poszukuje miejsca celem ukończenia praktyki. Zgłoszenia przyjmuje Zofia Fritze, ul. Długa 62, I piętro. 1610 3 3

Szycie

w prywatnych domach przyjmie panna. Ul. św. Jana l. 26, II p., ofic. 1650 2 2

Ważne dla Pań!

Przyjmuje się do naprawy przypinki do włosów. Schwarzbart, ulica Długa 28, sklep. 1612 2 2

Młody pomocnik

wolny od wojska, poszukuje posady w handlu towarów mieszanych. — Zgłoszenia pod: E. Wietrzny, Kęty 19. 1451 2 4

Czeladników

masarskich (nw l dów), oraz farmana potrzebuje **Fabryka wędlin Fr. Ichniowskiego we Lwowie, ul. Zimorowicza 1.** 1456 2 3

Fortepian

lub pianino w dobrym stanie poszukiwane do kupna. Zgłosz. n. a z podaniem firmy fabrykanta i ceny pod „Muzyka“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1613 3 3

Dom

parterowy z ogrodem, w mieście, do sprzedania. Zgłoszenia po R. D. 17. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1614 3 5

Konc. przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności zajmujące się sanacyą majętności ziem.

J. M. Niewiadomskiego

autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg ul. Krupniczej). 1500 3 6

Nowy dom II p.

z III p. oficyną, w Dębnikach, za dopłatą 40.000 K, sprzeda lub zamieni na dom z ogrodem, w pobliżu Krakowa Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, ul. Poselska 20, I p. 1505 4 4

Subjekta cukierniczego

poszukuje zaraz

Ludwik Szafrański

ul. Czarnowiejska l. 20.

1619 2 3

Motory elektryczne

440 Wolt 2 HP., 3 HP., 220 Wolt 1 HP., nowe, z wolnej ręki, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **Motory** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 1625 2 3

Mały dom

piętrowy w Podgórzu, do wynajęcia lub wydzierżawienia na lokal dla przedsiębiorstwa, sklep, biuro, kawiarnię wraz z mieszkaniem. Wiadomość w Krakowie, przy ul. Jabłonowskich 18, u gospodarza domu. 1624 2 9

Garnitur mleczarniany

o sile 5 HP., w stanie dobrym, sprzeda obszar dworski Gierałtowice p. i stacya Zator. 1615 3 3

Dwa pokoje

przedpokój i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia przy ul. Lubomirskiego l. 39, I p. Bliższa wiadomość Adela Fischer, ul. Radziwiłłowska l. 25, I piętro. 1626 2 3

Biuro przedsiębiorstwa fabrycznego w Wielkim Krakowie poszukuje

woźnego

umiejącego czytać i pisać. Znajomość języka niemieckiego, o ile możności, pożądana. Zgłoszenia piśmienne pod „Biuro fabryczne“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1633 2 3

3 ekspedyentek

handlowych z działu kolonialnego, obeznanych z kasą, sumiennych, pracowitych, poszukuje zaraz Składnica i Sklep Kółka rolniczego w Kalwaryi Zebrzydowskiej. 1634 2 3

Rutynowana mundantka

potrzebna do poważnej kancelaryi adwokackiej. Wymaga się znajomości pisania na maszynie w języku polskim i niemieckim. Stenografujące mają pierwszeństwo. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod Mundantka 21. 1641 2 3

Chłopiec

z ukończoną 3-cią wydziałową, z ładnem pismem, znajdzie zajęcie, jako praktykant biurowy, u firmy Samuel Scheuer, Kraków, ul. Dietlowska 31. 1639 2 2

Starszego chłopca

lub pomocnika handlowego oraz chłopca do praktyki przyjmie firma

Michał Kukla

ul. Karmelicka 17.

1643 2 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.